

SŁOWO

Wilno, Czwartek 22 października 1936

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odiesianiem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, na czasy 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.256. W sprzedaży detalicznej cena jednego numeru 20 gr.

Opiata pocztowa miesięczna 1500 zł. Redakcja rękojmi nieodpłatnie nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasuka
BRASŁAW — Wilcza 8 — O. Lewin
BRUJA — Kowin
BŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodarczyk
BRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Batuszowa — Księgarnia Polska
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PINSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”
SZONIM — Studeńca 30, filja Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 25
SZARKOWSZCZYNA — M. Mindel, skład apteczny
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

GENY OGŁOSZENI: wiersz milimetry 1-asfaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 60 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-asfaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do demiejsa. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

ZAPRZECZENIE PUŁKOWNIKA KOCA

Marszałek czy Hetman

Dlaczego Litwin na Pomorzu, a Kaszuba na Litwie

Na str. 7 naszego pisma powtarzamy informacje I.K.C. o nowej organizacji płk. Koca, ale wyjaśniamy jednocześnie, że płk. Koc już oświadczył, że informacje te nie mają nic wspólnego z rzeczywistością.

Cenimy wysoko osobę płk. Koca. Jego organizacja nasuwa nam szereg najpoważniejszych zastrzeżeń, zarówno co do samej zasady, jak formy, jak personalii. Ale będziemy lojalni *ad finem*. Będziemy o niej pisali dopiero wtedy, kiedy płk. Koc otworzy oficjalnie swe karty.

Druga wiadomość, która dotychczas zdementowana nie została: w dniu 11 listopada gen. dywizji Rydz Śmigły zostanie mianowany Marszałkiem Polski.

Niewątpliwie cała Polska będzie się cieszyć z takiego wyróżnienia dzielnego żołnierza. Leży to zresztą w naturze rzeczy, że skoro gen. Rydz Śmigły stanął na czele polskich sił zbrojnych winien mieć odpowiednią po temu rangę.

Szkoda może, że „Marszałek”, a nie „Hetman”. W Polsce tytuł ten był używany dla urzędów cywilnych, minister spraw wewnętrznych nazywał się w Polsce Marszałkiem Koronnym, pozatem w starszej starożytnej i pięknej terminologii „marszałek” oznaczał tyle co prezes, co przewodniczący. Zwolowano „Sejmik”, który mało

się różnił od naszego wiecu i za raz obierano „marszałka”. Kończymy się w starych nazwach, pojęciach, tytułach, kochamy się w tradycji polskiej i dlatego nie lubimy jak starym słowom inne nadaje się znaczenie, niż one przez wieki miały.

To we Francji, w Niemczech termin „marechal de France”, „Feldmarschall” oznaczał rangę wojskową, ale nigdy w Polsce. Książę Józef był marszałkiem Francji, a nie Polski.

Pozatem jest jeszcze inny wzgląd, bardziej sentymentalnego charakteru. Marszałek Piłsudski był Marszałkiem. Wyraz ten tak zrosł się z drogą postacią, której brak tak tragicznie wszyscy odczuwamy. W ostatnich latach nie mówiło się już prawie „Piłsudski”, a tylko Marszałek. Tytuł ten dźwięczy dziś spżowo i żałośnie, jak dzwon Zygmunta na Wawelu. Czy ma powrócić do wojska? Czy też wojsko zechce go złożyć nazawsze u stóp sarkofagu, tego, który mógł być królem, a nie chciał?

„Hetman Wojsk Polskich” brzmi o wiele poprawniej popolsko, aniżeli „Marszałek Polski”, co jest formą żywcem tłumaczoną z francuskiego. Bronimy tradycji pięknego tytułu Hetmana.

Nieznosny jest sposób dyskusji

w Polsce. Kiedy napiszę, że źle jest, że w naszym kraju urzędnicy to sami przyjezdni z innych dzielnic, to od razu słyszę głosy, „a co chciałby Pan przed nimi zamknąć drzwi”.

Ten rodzaj dyskusji, a raczej to wywracanie kota ogonem do góry jest nielojalne, niemądre i do niczego nie prowadzi. Nie mówię przecież jest *źle*, że u nas są przybysze, lecz mówię, jest *źle*, że nie ma całkiem ludzi miejscowych na stanowiskach. W wieloosobowym urzędzie wojewódzkim może jest dwóch lub trzech urzędników miejscowego pochodzenia, w niektórych okolicach do 100 proc. nauczycielstwa pochodzi z Małopolski. I to, ta wyłączność, ten brak całkowity ludzi miejscowych jest *złym*, i nie można tego przekreślać, nie można mi wmawiać, że nie chcę, aby nikt z innej dzielnicy nie był u nas na posadzie.

Inaczej rzecz tą formułuję, jeśli chodzi o niższe stopnie naszego narodu urzędniczego, o funkcje naruszy takich jak pocztyljono wie, konduktorzy, policjanci etc. Wyobraźmy sobie majątek grażący ze wsią pogrążoną w skrajnej nędzy. I wyobraźmy sobie, że właściciel tego majątku zamiast w czasie robót polnych brać męskie i żeńskie siły do pomocy z tej w nędzy pogrążonej wioski, wysyła po robotników rolnych auto cię-

zarowe o 300 klm. Sądzę, że taki właściciel majątku... nie byłby popularny.

Zwłaszcza wojewodowie — „nawraciacze” są specjalistami od takiego odsuwania ludności od posad i wywoływania niechęci do państwa. U nas p. Beczkowicz otrzymał z rąk pp. Raczkiewicza i Kirtiklisa starostwa, urzędy obsadzone całkiem właściwie pod tym względem, to znaczy, że bez jakiegokolwiek lokalnego szowinizmu, lecz z udziałem ludzi miejscowych. Ale w czasie urzędowania p. Beczkowicza te stosunki się zmieniły.

Na Śląsku jest o wiele gorzej niż u nas. Tam całkiem niema Ślązaków na publicznych posadach. Podobno jest p. Kocur — prezydent Katowic, pp. Wiglenda i Mierzwa starostowie i na tem koniec. Nawet niżsi funkcjonariusze to ludzie obcy, mimo olbrzymiej ilości bezrobotnych. Prasa, „przedstawicielstwo” w ciałach ustawodawczych i inni reprezentanci miejscowego społeczeństwa to wszyscy ludzie, którzy niedawno przyjechali na Śląsk nie znając jego tradycji, jego obyczajów, jego mowy. Tylko kler katolicki jest podobno w 95 proc. miejscowego pochodzenia. Natomiast nauczycielstwo jest w całości przyjezdne i podobno zdarzały się dawniej wypadki, że nauczyciele tacy naś-

miewali się przed dziećmi z językami ojców, z gwary górnośląskiej. Należy tu podkreślić, że tego rodzaju antypaństwowe postępowanie zostało przez wojewodę Grażyńskiego dotkliwie karcone.

Nie lepiej zresztą dzieje się na Pomorzu, zwłaszcza, że tamtejsza ludność jest specjalnie drażliwa. „Ten Kaszuba Sułkowski” powiada Panie Kochanku u Henryka Rzewuskiego. Lekceważenie „kaszubów” żyło za dawnej Rzeczypospolitej i Pomorzanie to sobie spamiętali nawet przez czas niewoli. To też dziś boleśnie odczuwają, że cały personel służby publicznej obsadzony jest bez miejscowego elementu. Słyszałem, że antagonyzm pomiędzy ludnością, a urzędnikiem jest tam specjalnie żywy i ostry.

Za dawnych rosyjskich czasów rząd carski dawał Polakom rządowe posady, ale na Syberji, a Moskale nasyłał do Królestwa. Narzekano na spolonizowanie sądownictwa na Syberji. Pamiętam, że znany powieściopisarz Amfiteatrow, przytoczył kiedyś wypadek, że komplet sądu okręgowego gdzieś na Syberji, oraz biorący udział w rozprawie wice-prokurator i sekretarz byli Polakami i wobec tego cały sąd nie rozumiał o co chodzi chłopu — Sybirakowi, ponieważ ten użył jakiegoś miejscowego wy-

rażenia: „ci ludzie byliby zapewne najlepszymi sędziami u siebie w ojczyźnie — wołał Amfiteatrow, poco było ich wieść tak daleko, aby stawali się mniej użyteczni, jak to ma sens?” — My dziś rozumiemy ten sens. Rosji chodziło o rusyfikację Polski, a polonizacji Syberji się nie bała. Ale jaki istotnie ma sens, aby Polak z naszego kraju nie mógł być urzędnikiem u siebie, a był wywożony na Pomorze, a natomiast Polak z Pomorza, czy Polak z Poznańskiego był własnie do nas przywożony.

Jeden pan w Poznaniu powie: „dział mi, trochę uszczupliwie: — Teraz mamy jaknajwięcej kresowców w urzędach, w sądzie, w szkolnictwie.

Było mi jednocześnie i przykro i przyjemnie, że mogłem się mu odwdziżyć.

— A my zato mamy wojewodę poznańczyka.

Zwłaszcza na takich stanowiskach jak starości, wojewodowie i t. d. specjalnie chodzi o znajomość stosunków, znajomość ludzi, znajomość szczególnej historii danego kawałka ziemi. Poco takim zawziętym i w swoim bezplanie planowem przerzucaniem ludzi utrudniać im pracę i wywołać najzupełniej zbędne i nadetatowe w naszym życiu zadrżnienia i antagonizmy. Cat.

Kto jest „gubernatorem” Madrytu?

Dziwna rola ambasadora Sowietów

PARYŻ. Pat. „Figaro” potępia w ostrych słowach metody politycznej akcji Sowietów w sprawie rzekomego naruszenia przez niektóre państwa zasady neutralności wobec wydarzeń hiszpańskich, określając je jako manewr, pełen hipokryzji.

Sowiety — pisze dziennik — są krajem, który najmniej ma prawa oskarżenia innych o naruszenie zasady nieinterwencji, gdyż nie tylko same oddawna prowadziły podziemną robotę w Madrycie, tworząc szereg komórek komunistycznych i utrzymując znacznym nakładem kosztów wielu swych agentów, lecz ponadto dostarczają broni i amunicji czerwonym milicjom i czynnie ingerują w wewnętrzne sprawy Hiszpanji.

Dzieje się to za pośrednictwem ambasadora sowieckiego w Madrycie Rosenberga, który stał się obecnie tajnym i wszechpotężnym doradcą rządu.

Można nawet powiedzieć, że

Rosenberg jest obecnie właściwym gubernatorem Madrytu

Stanowisko to zdobył sobie przez swą akcję pośredniczącą pomiędzy komunistami i anarchistami oraz pomiędzy przedstawicielami skrajnej lewicy a prezydentem Azaną.

„Figaro” przynosi równocześnie rewelacyjne szczegóły na temat akcji ambasadora Rosenberga.

Rozpoczęła się ona po wzięciu Badajoz przez powstańców, gdy komuniści hiszpańscy przyszli do wniosku, że gabinet Girala jest zbyt słaby.

Komuniści zdołali nawet wtedy przekonać anarchistów, iż koniecznym jest ogłoszenie dyktatury proletariatu.

Koncepcję tę Rosenberg uznał za niebezpieczną ze względu na oddźwięki, jakie mogłaby wywołać na terenie międzynarodowym.

Pragnąc utrzymać wobec zagranicy fikcję, iż w Madrycie istnieje rząd demokratyczny, Rosenberg wywarł nacisk na komunistów w kierunku utworzenia gabinetu Largo Caballero, w którego skład wchodziłoby nie tylko przedstawiciele skrajnej lewicy, ale również i przedstawiciele niektórych stronnictw umiarkowa-

nych, a nawet żywiołów katolickich.

Tego rodzaju koncepcji

Sprzełwił się jednak prezydent Azana,

który groził nawet dymisją.

Dzięki wysiłkom ambasadora Rosenberga, zdołano jednak osiągnąć porozumienie pomiędzy prezydentem Azaną a komunistami, anarchistami i socjalistami, co doprowadziło w końcu do utworzenia obecnego rządu.

Ambasador Rosenberg — jak twierdzi „Figaro” — wywiera obecnie przemożny wpływ na członków rządu, odgrywając rolę czynnika koordynującego w panującym obecnie w Madrycie chaosie.

Jednym z pomysłów Rosenberga jest rzekomo również

Wywiezienie zagranicę reszty zapasów złota

posiadanego przez bank hiszpański.

Zajęcie Asturji kwestją kilku dni

SEWILLA, PAT. Gen. Queipo de Llano w przemówieniu przez radio w dniu 20 b. m. wieczorem oświadczył: — „Zajęcie całej Asturji jest kwestją kilku dni.

Toczą się układy o kapitulację Bilbao bez walki, jednak „czerwoni” sprzeciwiają się temu projektowi.

W Madrycie wzrasta panika. W pobliżu Ohiasbargas na froncie Algodora został zabity jeden z czerwonych przywódców płk. Ristori. W czasie oblężenia Alkazaru Ristori podobno radził rządowi madryckiemu wytrwać kade-

Rząd madrycki umiarkował rozdane niedawno karty żywiołowe — mówi dalej gen. Queipo de Llano — ponieważ wyznaczone na nich racje są już wielkie w stosunku do obecnych zapasów i możliwości.

Na różnych frontach panował dnia 20 b. m. spokój. Na froncie Toledo czerwoni próbowali kontratakować, ale zostali odparci bez trudu i ponieśli duże straty. Na froncie aragońskim eskadra lotnicza narodowa straciła 6 czerwonych samolotów. W pobliżu Illescas straciłszy 3 samoloty francuskiego pochodzenia.

Zapowiedź ofensywy na Katalonię

TENERIFA. Pat. Radio powstańcze donosi, że gen. Franco zapowiedział po zdobyciu Madrytu ofensywę na Katalonię tak, aby jak mówił, ani jedna pięć ziemi hiszpańskiej nie została pod władzą marksistów.

Caballero spełnia rozkazy Moskwy

SEWILLA. Pat. Komunikat z godz. 8.35 podaje, że uciekinierzy z Madrytu stwierdzają, iż w stolicy panuje chaos i niezadowolnienie, a kobiety i dzieci manifestują na rzecz zaprzestania rozlewu krwi i oddania Madrytu.

Premier Largo Caballero usiłował ogłosić z balkonu rady ministrów deklarację, która jednak spotkała się z protestami słuchaczy, a liczni członkowie milicji porzucili broń.

Uciekinierzy twierdzą dalej, że premier spełnia tylko rozkazy Moskwy i — wbrew ogólnym nastrojom panującym w stolicy — przygotowuje wraz ze związkami zawodowymi jej obronę pod kierownictwem fachowców sowieckich, oficerów armii czerwonej. Dzienniki w Madrycie nie ukrywają grozy położenia.

Milicjanci skupili obecnie całą uwagę na obronie stolicy, wobec czego ustały kradzieże, podpalenia, aresztowania i egzekucje

Dowódca dywizji gwardji marokańskiej i gen. Valera, głównodowodzący w walkach o Madryt uważają zdobycie stolicy za rzecz pewną i to w najkrótszym czasie, albowiem obrońcy komunistyczni nie posiadają należytego wyćwiczenia dyscypliny wojskowej. Wojska rządowe, które przypuściły kontratak na Illescas, zostały odparte z wielkimi dla nich stratami. W Oviedo oddziały powstańcze oczyszczają w dalszym ciągu teren, prowadząc do całkowitej pacyfikacji Asturji.

Zażarta walka na bagnety kończy się zwycięstwem powstańców

PARYŻ. Pat. Korespondent Hava-

sa z frontu pod Illescas donosi:

Wczoraj około g. 9-ej z rana 5 batalionów wojsk rządowych wyruszyło z miasteczka Ugena (odległego o 4 km. od Illescas) do ataku na kolumnę czołową powstańców.

Wywiązała się zażarta strzelanina. Koło południa zapanował spokój.

O godz. 14.30 oddziały rządowe znowu rozpoczęły szturm, walka na bagnety trwała do g. 16.30, poczem rządowcy cofnęli się, porzucając 150 poleg-

łych.

Kolumna powstańcza pod wodzą Barrona skorzystała z tego i posunęła się nieco naprzód tak, iż jest obecnie w odległości 30 km. od Madrytu.

Na lewym skrzydle wojska gen. Varel posunęły się wczoraj o 3 km. w kierunku Brunette.

Gen. Varela udał się wczoraj do Salamanki na naradę z gen. Franco i Mola, wieczorem powrócił do Illescas.

Jak mówił, gen. Franco dał rozkaz przejścia do generalnej ofensywy.

PLOTKI

Butawa gen. Rydza-Smigłego

Początkowo ukazała się w „Czasie” wiadomość, że w dniu 11 listopada Polska przeżyje doniosłą chwilę, która będzie miała duże znaczenie polityczne. Wiadomość ta podchwyciła odrazu wszystkie pisma, sądząc, że chodzi tu o rewelację płk. Koca, o nowym obozie. Potem dopiero ukazał się „mówiwy żart” w „A.B.C.”, które bezpośrednio po wiadomościach o przygotowaniach na 11 listopada stało notatką następującej treści:

„KRAKÓW 17-10 (tel. wł.) Jeden z historyków odnalazł w zbiorach prywatnych jednego z tutejszych arystokratów cenną butawę. Jest to butawa z XVII wieku.”

Obecnie „A.B.C.” pisze o tej swojej rewelacji:

„Butawy rzeczywiście nie znalazł, ale zdaje się, że czytelnicy dobrze zrozumieli o co chodzi...”

O co chodzi zrozumieliśmy najlepiej z prawie urzędowego komunikatu „Polski Zbrojny”, że gen. Rydz-Smigły zostanie przez P. Prezydenta Rzplitej w dniu 11 listopada mianowany Marszałkiem.

Wobec tego zostało wyjaśnione, że z uroczystościami 11 listopada płk. Koc nie będzie miał nic wspólnego, natomiast krąży pogłoski, że już w przyszłym tygodniu tajemnica przyszłego obozu wyjaśni się definitywnie.

N O W A
wypożyczalnia ksiązek
Wilno, Jagiellońska 16-9.
Czytnia od 12-18 godz.
Kaucja 3 zł.
Abonament 2 zł. miesięcznie.

Strajk okupacyjny

W ubiegłą sobotę nadeszła do Tczewa wiadomość o strajku w cukrowni pelplińskiej, który wybuchł w ubiegłą piątek o godz. 12,30 w południe. Praca w cukrowni pelplińskiej zamarała. Do Pelplina wyjechał z Tczewa silny oddział 25 uzbrojonych w helmy stalowe i karabiny policjantów.

Wedle zebranych przez nas informacji, strajk w cukrowni pelplińskiej powstał w ub. piątek w południe na tle zatargu załogi robotników z zarządzeniem cukrowni o płace, deputat i dodatki dla pracowników żonatych, obarczonych rodziną.

Cała załoga cukrowni w sile 600 robotników, porzuciła na znak protestu pracę, okupując przez cały piątek, noc i sobotę cukrownię.

Co powie min. Grabowski

W listopadzie r.b. odbędzie się w Katowicach ogólnopolski kongres prawników. Na kongresie tym — jak się dowiadujemy — minister sprawiedliwości p. Grabowski wystąpi z wielkim programem przemówień. Już sama zapowiedź tego przemówienia wywołała w kręgach prawniczych zrozumiałe zainteresowanie.

PROCES RADOŃSKI

Krzysztoforski nie jest upośledzony umysłowo

Na wstępie rozprawy, obrońca oskarżonego nacz. Krzysztoforskiego adw. Zdzitowiecki stwierdza, że Krzysztoforski w wyniku długotrwałej choroby serca i cukrzycy znajdował się w stanie silnego osłabienia woli. Okoliczność ta potwierdzić mogą lekarze, którzy w tym czasie leczyli osk. Krzysztoforskiego. Przeciwnie wnioskowi adwokata Zdzitowieckiego wypowiada się prokurator Walkiewicz. Sąd wniosek ten pozostawił bez uwzględnienia. W motywach decyzji sąd zaznaczył, że stan psychiczny osk. Krzysztoforskiego jest zupełnie normalny, chociażby z tego względu, że oskarżony pamięta najdokładniej szczegóły danej sprawy, nawet pochodzące z przedszeregu lat.

W dalszym ciągu adw. Zdzitowiecki zgłosił wniosek o zażądanie kłt dochodzenia w sprawie o zabójstwo kuzynki Krzysztoforskiego o prokuratury kieleckiej, względnie sosenowickiej dla stwierdzenia, że wbrew zeznaniom świadka Butwiłowicza, naczelnika więzienia na Świętym Krzyżu, (zeznania te podaliśmy w numerze wczorajszym naszego pisma) osk. Krzysztoforski nie był podejrzanym o morderstwo kuzynki i przeciwnie — mu żadne dochodzenie nie było w związku z tem prowadzone.

OBCIĄŻAJĄCA EKSPERTYZA

Ekspert Nycz w kolejności zarzutów aktu oskarżenia wypowiedział swą opinię co do nadużyć na szkodę magistratu radomskiego, powiatowego związku samorządowego i skarbu państwa.

Ekspertyza ustaliła, że nadużycia popełnione na szkodę magistratu radomskiego, aczkolwiek mogły się zdarzyć bez porozumienia z urzędnikami zarządu miejskiego, to jednak dokonywane

być musiały za zgodą i w ścisłym kontakcie z księgowym kasy skarbowej (osk. Kocerawski). Po dokładnym omówieniu sprawy nadużyć z sumami komunalnymi, przywłaszczonymi przez oskarżonego nacz. Krzysztoforskiego na szkodę miasta Radomia, ekspert Nycz wydał opinię o nadużyciach na terenie II urzędu skarbowego na powiat radomski w związku z przywłaszczeniem kwot na szkodę powiatowego związku samorządowego. Aby dokonywać bezkarnie w ciągu wielu lat oszukiwanych manipulacji z sumami komunalnymi fałszowano w II urzędzie skarbowym księgi i dowody kasowe. Fałszowano więc: księgi sum komunalnych, dowody rozchodowe i przychodowe, ogólną księgę kasową, kwitarzuszki rozchodowe i przychodowe, dowody kasowe, noty bezgotówkowe i t.d. Bardzo istotnym dla ustalenia winy oskarżonych urzędników wydziału powiatowego (oskarżeni: P. szkowski i Cyszkowski) jest stwierdzenie eksperta, że wydział powiatowy mógł wiedzieć o tem, że popełniane są nadużycia na jego szkodę.

NIEZŁA SUMA

Biegły Nycz stwierdził następnie, że skutkiem tych manipulacji, powiatowy związek samorządowy stracił blisko 100 tysięcy złotych, przyczem suma ta składa się z 30 różnych kwot. Pewne światło na sposób prowadzenia ksiąg w II urzędzie skarbowym w Radomiu rzuca, omówiony w ekspertyzie fakt, że wydatki z 3 kwietnia a więc wydatki w nowym roku budżetowym (rok budżetowy trwa od 1 kwietnia do 31 marca) figurowały w księgach ubiegłego roku budżetowego...

Ekspertyza trwała 6 godzin i kontynuowana była na rozprawie wtorkowej.

Inauguracja zaburzeń na wyższych uczelniach

Rektor Szkoły Głównej Handlowej usunął z gmachu szkoły Koło Ekonomistów, którego działalność uważał za niezgodną ze statutem. Członkowie tego koła zajmowali się sprawami politycznymi, organizując polityczne zebrania. Jako odwet za „eksmisję” z gmachu, członkowie Koła Ekonomistów wczoraj po wykładzie na pierwszym roku studiów prof. Jarzy, urządzili demonstrację, na mównicę wszedł jeden ze studentów i wygłosił przemówienie przeciw komunistom i żydom, prowokującym swem zachowaniem młodzież. Zaatakował ponadto Senat uczelni za niewłaściwą taktykę, stosowaną wobec młodzieży. Potem zapalono dymiącą świecę i w czasie wywołanego przez to tumultu pobito kilku żydów, stłuczono szyby w profesorskim pokoju i poturbowano woźnego, który swoim ciałem zasłaniał rektora przed atakiem młodzieży. Sale, korytarze i aule zasypano ulotkami o treści antykomunistycznej

i antyżydowskiej. Przechodzącą w czasie zajść korytarzem prof. Sujkowskiego młodzież powitała wrogiemi okrzykami. Jak wiadomo prof. Sujkowski był jednym z większych przeciwników młodzieży narodowej, a swem sławnym wystąpieniem przeciw pielgrzymce Jasnohorskiej, utracił całkowicie szacunek młodzieży. Obecny w szkole rektor Miklaszewski, po pierwszej nieudanej próbie przerwania zajść, dalej nie interweniował. W związku z zajściami na S.G.H. zdarzyły się podobne wypadki i na innych uczelniach. Na Politechnice zdarzył się sporadyczny wypadek pobicia żyda. Prasa lewicowa usiłowała wypadek ten rozdmuchać do większych rozmiarów. Na uniwersytecie wzmocniono kontrolę wejściową. Przed bramami uczelni ustawiono silne posterunki policyjne.

Hojny dar społeczeństwa wielkopolskiego



Zdjęcie nasze przedstawia samolot „Chrobry II” jeden z ofiarowanych onegdaj przez społeczeństwo wielkopolskie armii polskiej. Uroczystość przekazania samolotu odbyła się w Poznaniu w obecności przedstawicieli władz wojskowych z dowódcą O.K. gen. Knoll - Kownackim na czele.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Smigły - Rydz marszałkiem Polski

„Polska Zbrojna” oraz szereg innych dzienników donoszą: W przeddzień Święta Niepodległości, t.j. w dniu 10 listopada r.b., Pan Prezydent Rzplitej ma nadać Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. dyw. Edwardowi Smi-

głemu - Rydzowi, godność Marszałka Polski.

Wręczenie przez Pana Prezydenta Rzplitej butawy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi ma odbyć się w sposób niezwykle uroczysty.

Fala buntów ogarnia Z. S. S. R.

Nieustannie na terenie R. S. F. S. R., Sowieckiej Ukrainy i Dalekiego Wschodu odbywają się masowe aresztowania komunistów oskarżonych o współdziałanie z Trockim. Na Dalekim Wschodzie aresztowania te przybrały niebotyczne dotychczas masowe rozmiary i doprowadziły do zupełnej dezorganizacji miejscowej partii komunistycznej. Po aresztowaniu sekretarza miejscowego obwodowego partyjnego, aresztowano z kolei wszystkich dzielnicowych sekretarzy.

Wszyscy oskarżeni postawieni mają być przed sądem pod zarzutem zdrady głównej.

Aresztowano również wiele osób oskarżonych o niedbałe wykonywanie swych obowiązków, szczególnie na terenie aprowizacji i kolejnictwa. Ponadto rozpoczęły się masowe aresztowania zwolenników marsz. Bluchera. Z wyższych dygnitarzy kolejowych aresztowano niejakiego Żurowa oraz wszystkich członków zarządu zakła-

dów Primorskich, wielu urzędników amurskiej i usuryjskiej kolei, prezesa Komitetu Dalekiego Wschodu, Kogana, kierowników aprowizacji Szabalina i Tatarowa, wyższych urzędników towarzyszt okrętowych i t. d.

Nie ustalono dotychczas, kto ze zwolenników Bluchera został aresztowany. Samemu marszałkowi dotychczas nie odważają się zacząć, chociaż od pewnego czasu wyraźnie już nie chce podporządkować się Moskwie i z dnia na dzień staje się całkowitym dyktatorem sowieckiego Dalekiego Wschodu.

W Moskwie krąży już pogłoska, że Blucher gotów jest jawnie wypowiedzieć posłuszeństwo Moskwie i zwrócić przeciwko niej bagnety wszystkich podległych mu garnizonów.

Przedwczoraj wybuchł bunt na krążowniku „Głak”, na czele którego stanął stary komunist Szymonajew, kapitan statku i inni buntownicy zostali aresztowani.

Misja nowej Hiszpanji Doniosłe oświadczenie gen. Franco

Powstańców hiszpańskich usiłują komuniści przedstawić w opinii świata jako reakcjonistów. Tymczasem wyraźnie oświadczył naczelny wódz hiszpańskiej armii narodowej, gen. Franco, że po zdobyciu Madrytu i zdławieniu anarchii komunistycznej, zostanie wprowadzony w Hiszpanji ustrój, który przeprowadzi w sposób zdecydowany reformę na rzecz ubogich i pokrzywdzonych.

Jak donosi z Hiszpanji korespondent londyńskiego tygodnika „The Universe” gen. Franco oznajmił, że ustrój nowej Hiszpanji zostanie oparty na społecznych encyklikach papieża „Rerum Novarum” i „Quadragesimo anno”, przyczem słuszne żądania mas pracujących zostaną uwzględnione. W nowym ustroju będzie obowiązująca zasada hierarchii, zamiast anarchii i reprezentacja wszystkich zawodów i klas w formie korporacji znu, zamiast uprzywilejowania jednego tylko stronnictwa. Wprowadzenie w życie monopartijny kończy się znowu uciskiem i niesprawiedliwością. Dyktatura i terror stwarzają sztuczny autorytet i wywołują w masach bunt, który może być narazie głęboko ukryty i niewidoczny, ale który wcześniej

czy później z żywiołową siłą wybuchu i prowadzi znowu do przewrotu.

Świat dzisiejszy nie lepszego nie znajdzie nad wskazania papieskich encyklik, które opierają się na wielokrotnym doświadczeniu Kościoła i nieśmiertelnych zasadach sprawiedliwości chrześcijańskiej... Nowa Hiszpanja będzie w swej polityce konsekwentna i zerwie wszelkie stosunki z Sowietami. Kompromis Europy z zarządem komunistycznym wywołuje zgubny ferment, którego jesteśmy świadkami. Nowoczesną dyplomację cechuje brak konsekwencji. Komunizm potępiany w teorii, w praktyce przez pakt z Sowietami jest aprobowany. W ten sposób państwa Europy nie mogą rozplątać węzła gordyjskiego, jakim jest dzisiejsza kwestja ustroju społecznego. Antychrześcijańska Europa ma tylko przed sobą dwie drogi: albo podporządkować się taktyce Kominternu, albo konsekwentnie do najdrobniejszych szczegółów wprowadzić w życie społeczne zasady Ewangelji, podane w sposób zgodny z potrzebami nowoczesnymi w encyklikach papieskich.

Trzy mordy—jako legitymacja

Przywódca anarchistów hiszpańskich w przemówieniu radiowym w Madrycie oświadczył m. in., że do obroty Madrytu stanąć powinni wszyscy mieszkańcy miasta, ale broń powinni nosić tylko ci, którzy mogą się wykazać zabójstwem co najmniej trzech faszyzistów.

Zabójstwo co najmniej trzech faszyzistów winno być stać pewnego rodzaju legitymacją, uprawniającą do chodzenia po ulicach Madrytu. Kto więc chce się okazać dobrym madrytczykiem, musi złożyć dowód zabicia

przynajmniej trzech osób. „Ja sam wystąpię z dobrym przykładem — zakończył swe przemówienie przed mikrofonem anarchista — i złożę na stole głowy trzech przywódców królewskiej partii”. W tem samem przemówieniu wódz anarchistów oświadczył, że powinni być rozstrzelani wszyscy, którzy przy obwieśczeniu zwycięstwa czerwonych wojsk nie okazali radosnego oblicza.

Czy można sobie wyobrazić dalej posunięte bestjalstwo i żądze krwi? przynajmniej trzech osób. „Ja sam wystąpię z dobrym przykładem — zakończył swe przemówienie przed mikrofonem anarchista — i złożę na stole głowy trzech przywódców królewskiej partii”. W tem samem przemówieniu wódz anarchistów oświadczył, że powinni być rozstrzelani wszyscy, którzy przy obwieśczeniu zwycięstwa czerwonych wojsk nie okazali radosnego oblicza.

W WIRZE STOLICY

NARKOTYK STARYCH PAPIERÓW

Ludzie, co nigdy się nie grzebali w starych papirach, nie rozumieją jak można w tem znajdować rozkosz. A jednak wertowanie w archiwum pochłania, absorbuje, wciąga — to narkotyk niegorszy od opium. Łatwo stać się nałogowcem archiwalnym.

Ot siedzi się w cichej, mrocznej sali, piec grzeje z kąta, lampa zwisa nad stołem, wozy w papuciach przynosi naczę szpagatów. Pożółkłe, grube kartki z dobrego, niedzisiejszego papieru, wyblakły atrament, odmienny sposób pisania wielu liter — pochyl się, zagłęb się, i jest się w innym, dalekim świecie...

Stackelberg ma kochankę, młodą mężatkę, grzeczną i zabawną. Wie, że ma wielki brzech, że nie jest uroczy, za bezinteresowną miłość trzeba jakoś zapłacić. Poco z własnej kieszeni — właśnie zawiązkowały dobra biskupie na Podolu. prosi o tytuł, na parę lat — póki się nie zamianuje nowego biskupa — odda nie ich w użytek mężowi jego miłej kochanki. Należy mu się za jego taktowność...

Król odmawia. Nie dlatego, że to cywil, że wprowadzenie go do dóbr biskupich byłoby ich rujnacją, bezprawiem — to drobiazgi, ale że poco? Gratka jest piękna, obłowi się można. Mąż przynikający oczu na zdradę żony, będzie wdzięczny za nominację nie jemu — królowi, a Stackelbergowi, ambasador zyska od danego skłóg, nie on — król. A król potrzebuje oddanych ludzi, więc lepiej przeznaczyć dobra koniś innemu.

Stackelberg jest wściekły. Przychodzi na Zamek i beszta Stanisława. Taka wdzięczność za jego przyjaźń, za dobrodziejstwa, za dobrą opinię wystawianą u Katarzyny. Więcej są z sobą na noże, dobrze! potrafi się zemścić.

Stanisław truchleje. Chce przebić ambasadora. Napomyka o Boskampie...

Boskamp, to poseł polski w Stambule. Niedawno, sumując się przed carową, Polska odważyła się wysłać posła do Turcji, Carowa nie rozumie, poco Polsee własny posel w Turcji, jest tam przecież jej posel — Moskals Stiekow, gdy jest jakiś pilny interes można przez niego załatwić. Ale właśnie jakież interesy Polska może mieć z Turcją...

Boskamp siedzi więc eichutko w Stambule, stara się być niewidocznym. Lec ot Porta zwróciła się doń z propozycją: czyby nie można sprowadzić zboża z Polski? Porta potrzebuje dużo zboża, a w Polsee jest go podobno dowoli. Boskamp donosi o tem radzie królowi.

Stanisław August jakby od niechcía przytacza teraz całą korespondencję Boskampia. Oto! Stackelberg przedstawia uszu. Co za bezczelność tej propozycji! Turcja jest w naprężonych stosunkach z Rosją, a śmie proponować Polsee import zboża! Niesłychane! I zwraca się z tem nie do Stiekowa, ale wprost do Boskampia, jakby ta marna kreatura mogła w tej sprawie wogóle głos zabierać. Aaaa, to nie do zniesienia. Stackelberg poddyguje, grzmi, zaraz da znać o wszystkim carowej.

Król czeka aż ambasador zapieni się do ostateczności i gdy widzi, że już, że się gotuje — słodko cedzi: — Poco ten gniew? Poco fatygo wać imperatorową donosami? Wystanę, że hrabia sobie tego nie życzy, że uważa eksport zboża polskiego do Turcji za nieostojowy — by Polska go zaniechała. Dobry humor ambasadora, sprawienie mu przyjemności cenniejsze są Polsee, niż kilkanaście głupich miljonów.

Stackelberg jest uduchowany. Więcej jednak tu coś znaczą, więc się z nim liczą.

— Ależ zawsze we wszystkim kochamy hrabio.

— Może już wogóle odwołacie tego Boskampia, on tam naprawdę niepotrzebny.

— Dobrze, dobrze, czego się robi dla kochanego hrabiego.

Rozstanie w zgodzie, w przyjaźni. Stosunki z Turcją ulegną oziębieniu, traktat handlowy z nią nie dojdzie do skutku, ale dobra biskupie uratowane — król osadzi w nich na rok, dwa, kogo zechce.

Stackelberg rad, ma czem się pochwalić w najbliższym raporcie do Petersburga.

Zamykają archiwum. Na ulicy ehołopey wrzeszczą tytuły gazet, wtykają do ręki. Premier zamknął jatkę na targu za Żelazną Bramą...

W głowie nurtuje myśl: a co się stało z naszą mężateczką, z jej taktownym mężem? W szpagatach nie ma o tem wzmianki, gdzieby to wysledzić?... Karol.

KAŻDY ŚWIADOMY OBYWATEL JEST CZŁONKIEM L.O.P.P.

LA SÈGUE N°3 **NIEZASTĄPIONA** N°7 **LA SÈGUE**
PARIS **WODA TOALETOWA** **PARIS**

Addis Abeba święci rocznicę wybuchu wojny



Władze włoskie święciły uroczyste w Addis Abebie rocznicę wybuchu wojny. Na zdjęciu wiecórł Abisynji gen. Graziani, w towarzystwie najwyższego dyktarza koptyjskiego kościoła, Abuny.

Comedie Francaise Słuszny zakaz Roztargniony

W tych dniach został dyrektorem Comédie Française, najwykwniejszego instytutu sztuki francuskiej, p. Edward Bourdet, znany pisarz francuski. Objął on ten posterunek po Emiliu Fabre, który przez 20 lat prowadził Komedję Francuską.

Na konferencji prasowej nowy dyrektor, poza ogólnymi wytycznymi repertuaru, wypowiedział parę zdań, które godzi się powtórzyć, ku pamięci naszym dyrektorom, zwłaszcza teatrów stołecznych.

„W instytucji takiej, jak Comédie — powiedział p. Bourdet — dyrektor nie jest niczym więcej jak pszczołą w ulu, ale tą pszczołą, która kieruje pracą. Pszczoły przychodzą i odchodzą, ul zostaje. Dyrektorzy zmieniają się również. Jeden odchodzi, drugi przychodzi, ale Comédie zostaje i to jest najważniejsze”.

Ta skromność, rzetelność w projektach repertuarowych, nawet pokora w stosunku do sztuki, znalazły uznanie wśród krytyki francuskiej, która zapewnia nowego dyrektora o ścisłej soli armii, zaufaniu do niego i najlepszych chęciach współpracy.

Ciekawe zarządzenie wydały austriackie władze bezpieczeństwa:

„Liczne skargi z szerokich kół społeczeństwa, piętnujące publiczne tańce przy akompaniowaniu marszów wojskowych. Niewłaściwość ta wywołała słuszne oburzenie, ponieważ tańczenie w takt marszów, przy których dźwiękach nasi żołnierze w swoim czasie maszerowali na wojnę, by oddać życie za Ojczyznę, wydaje się każdemu przyzwoitemu człowiekowi skandalem. Należy przeto zwrócić uwagę na tego rodzaju niewłaściwość i karać zarówno tych, którzy tolerują tańce przy akompaniowaniu tych marszów, jak i tańczących wedle paragrafu i t.d.”.

Ciekawa informacja z Berlina: Filmowi p.t. Gdybyśmy wszyscy byli aniołami, przyznano przydomek „państwo - politycznie i artystycznie, szczególnie wartościowy”. Do tego dodano komentarz, że przydomek „państwo - politycznie wartościowy” nie odnosi się tylko do filmów politycznych, jako odznaczenie, ale może być przydany każdemu filmowi, który się wyda wartościowy. W czasie, gdy naród sta przed sobą szeregiem ciężkich problemów — brzmia zakończenie komentarza — jest zastęga wszystkim to, co cobyśmy humorem i dowcipem wywołało wesołość, co rozbawia i odpręża”.

— Paulina także od pierwszego odejść — mówi roztargniony profesor — nie jestem z Pauliny zadowolony...

— Ależ Janie, przecie my jesteśmy od dwóch tygodni po ślubie.

— Pan ma 73 lat — woła wzburzone sędzia — i kradnie pan samochodowy? Niesłychane.

— Panie sędzio, za moich młodych lat nie znało samochodów...

Wybr. Wel.

**W WARSZAWIE
„SŁOWO”
jest do nabycia w kiosku
na Krakowskim Przedmieściu
koło hotelu Europejskiego
oraz na dworcu**

Proces „bliźniaka” z Z.Z.Z.

Sąd odroczył rozprawę przeciwko Romanowi-Władysławowi Biernackiemu

Proces komunisty i złodzieja, stojącego na czele akcji Z.Z.Z. w Lidzie. Audytorjum niezbyt liczne, ale dobrane: grupa ideowych jego towarzyszy częściowo z ZZZ, częściowo z ZPMD.

Na wstępie dowiadujemy się, że adw. H. Zasztowt - Sukiennicka nie wystąpi, bo jest chora, jest natomiast inny obrońca w osobie adw. P. Andrejewa.

Na ławie oskarżonych W. Małowski, znajdujący się w więzieniu w Grodnie Biernacki nie stawiał się na rozprawę.

Po wejściu na salę kompletu sądu, przewodniczący prezes Dmochowski odczytuje wniosek stron. Tak prokurator jak i obrońca proszą o odroczenie rozprawy i sprowadzenie Biernackiego. Motywy tych wniosków omawiamy na innym miejscu, zaznaczyć tylko trzeba, że wyjątkowo one pokrywają się, aczkolwiek przesłanki ich były całkiem różne.

Dodatkowy wniosek adw. Andrejewa brzmiał, aby wezwać na rozprawę dwóch świadków, którzy mają stwierdzić, że Biernacki zmazał swoją przeszłość kryminalną na uczciwą pracę w ZZZ, że działalność jego oparta o zgodę i dyrektywy ZZZ nie nosiła cech akcji komunistycznej. Wniosek ten został przez Sąd oddalony. Jednocześnie sąd przychylając się do wniosków stron odroczył sprawę do dnia 17 listopada r.b. Z. A.

Oto krótki przebieg wczorajszej rozprawy. Ciekawi jesteśmy tego 14-go listopada. Urzyny jeszcze raz oblicze człowieka, który kradł, szantażował, fałszował i stał jednocześnie na czele „ideo-

wego” ugrupowania, za ideologię którego popierał go nie kto inny, jak starosta mianowany na Ziemi Wschodniej, słynny już dziś p. Czuszkiewicz z Lidy.

A jednocześnie sprawa jest dla nas jasna. W dziwnej zgodzie jesteśmy zarówno z panem prokuratorem, jak i z panem obrońcą. Pan prokurator reprezentuje tezę, że to, co czynił Biernacki w Lidzie, było szkodnictwem, było dywersją na ziemiach Rzeczypospolitej, komunizmem, akcją godzącą w interesy państwowe. — Pan obrońca twierdzi tylko, że było to wypełnieniem praktycznym programu Z.Z.Z. Że posiada dokumenty, stwierdzające, iż Bier-

nacki, ten Biernacki kryminalista i szkodnik polityczny, działał na wyraźne zlecenie, na rozkaz panów Szuriga czy Moraczewskiego, na polecenie Z.Z.Z. z Warszawy. Nie tylko wierzymy panu obrońcy, ale — wiemy o tem.

Naszym zdaniem obydwie tezy pokrywają się całkowicie, i może jedynie uzupełniają się nawzajem. Pan obrońca chce być tylko bardziej szczegółowy, poprosił idzie dalej i stawia kropki nad „i”.

Prokurator wykazuje nam niecną, podłą, antypaństwową robotę.

Obrońca odkrywa oblicze i mówi kto ją uprawiał i na czyj rozkaz, na czyje zlecenie. J. M.

Z wycieczki parlamentarzystów na roboty inwestycyjne w kraju



Zdjęcie przedstawia wicepremiera Kwiatkowskiego, objaśniającego członkom komisji budżetowej Sejmu posłowi gen. Żeligowskiemu, drogi rozwoju we Gdyni, podczas zwiedzania elewatora zbożowego.

KONGRES RADYKAŁÓW FRANCUSKICH

PARYŻ. — Kongres partii radykalnej, który rozpoczyna swoje obrady w czwartek 22 b.m. w wielkiej sali kasy w Biarritz, ma ściśle wypełnić porządek dzienny.

Pierwszy dzień obrad, t. j. czwartek, poświęcony będzie sprawom formalnym, weryfikacji mandatów i utworzeniu komisji. Jedynym momentem, interesującym tego dnia, będzie wielkie przemówienie inauguracyjne prezesa Daladiera. Po przemówieniu tem rozpoczyna się już merytoryczne obrady nad zgłoszonymi referatami z dziedziny polityki rolnej, nauczania, obrony narodowej i t.p. Ponieważ zagadnienia te prawdopodobnie nie ujawnią żadnych zasadniczych sprzeczności, pierwszy dzień obrad nie wywołuje specjalnego zainteresowania. Dopiero począwszy od piątku, obrady kongresu będą miały przebieg prawdziwie interesujący.

Obrady plątkowe kongresu przed południem poświęcone będą omówieniu polityki finansowej. Referat na powyższy temat wygłosi przewodniczący komisji celnej izby deputowanych, dep. Mendes - Frabce. Debata powyższa ze względu na zespół osób, jaki w niej weźmie udział i całą gamę poglądów, jaką reprezentuje w dziedzinie polityki finansowej i gospodarczej partia radykalna, może zawierać momenty szczególnie ciekawe. Dyskusji przewodniczyć będzie prawdopodobnie senator Caillaux, jakkolwiek sprawa

obecności jego na kongresie jeszcze nie jest ostatecznie ustalona. Poza tem zabiorą głos b. minister handlu Bonnet, b. minister skarbu Palmade, oraz inni wybitni specjaliści od polityki finansowej. Po południu przewidziana jest debata nad polityką zagraniczną. Referat na powyższy temat wygłosi ma przewodniczący komisji spraw zagranicznych izby deputowanych Misttera. W dyskusji, która prawdopodobnie przeciągnie się do późnej nocy, zabrać ma głos prezes Herriot.

Sobota poświęcona będzie polityce wewnętrznej. Prawdopodobnie dzień ten bez względu na zainteresowanie całej opinii kraju, będzie miał charakter najbardziej ożywiony. Po referacie dep. Campici, przewodniczącego klubu parlamentarnego partii radykalnej, w dyskusji zetkną się praw-

dopodobnie dwie grupy. Jedna domagająca się utrzymania dotychczasowego stanu rzeczy, t. j. sojuszu z komunistami, a co za tem idzie, utrzymania koncepcji frontu ludowego z drugą grupą, znacznie słabszą, domagającą się zerwania współpracy z komunistami.

Pierwszą grupę reprezentować będzie poza ministrami wchodzącymi w skład gabinetu, przewodził sam referent, oraz cały odłam lewicy partii radykalnej.

W drugiej grupie antykomunistycznej przewodniczyć będzie naczelny redaktor „La Republique” Roche znany ze swych pokojowych wystąpień przeciwko komunistom. Największe zainteresowanie budzi stanowisko grupy umiarkowanej, skupiającej się koło prezesa Herriota.

Obniżenie ceł na łotwie

RYGA. Łotewska agencja telegraficzna donosi. Aby zapobiec wyższym cenom artykułów, pochodzących z przywozu, rząd łotewski wydał rozporządzenie o znacznym niżeniu ceł w granicach od 12,5 do 18 proc. Niższa ta dotyczy ryżu, cytryn, towarów kolonialnych, kawy herbaty, tytoniu, papierosów, cygar, nafty i benzyny.

Rząd łotewski czyni pozatem — pierwszy choć skromny krok na dro-

dze do zniesienia kontyngentów i kontroli dewiz, znosząc ograniczenia, dotyczące wwozu książek, kaolina, kredy i kilku lekarstw, jednocześnie zwalnając z ograniczeń dewizowych przywóz towarów kolonialnych, cytryn, przyborów do pisania. Zarządzenia te stały się możliwe wskutek znacznej poprawy stosunków handlowych Łotwy z zagranicą, a jednocześnie wpłynęły one na obniżkę cen.

Likwidacja amerykańskiej organizacji „tasiemkowców”

NOWY YORK. Prokurator Dewey który prowadzi akcję przeciw organizacjom gangsterów dał nakaz aresztowania 9 osób, które wymuszały od właścicieli kawiarni i restauracji większe sumy pod groźbą urzędzenia skandalu

w tych zakładach. Wymuszone w ten sposób sumy wynosiły około 2 milionów dolarów. „Organizacja” ta była utworzona przez bandytę Schultsa, który niedawno policja zastrzeliła.

Otwarcie wystawy sztuki polskiej w Budapeszcie

BUDAPESZT. Staraniem węgierskiego muzeum sztuk pięknych zorganizowano tu wystawę sztuki polskiej. Wystawa zawiera liczne obrazy i rysunki i sztuczny malarzy polskich oraz zagranicznych o motywach polskich. Szczególnie zainteresowaniem zwiedzających cieszą się dwa cenne zabytki sztuki malarzkiej z 15-go wieku: — Mały obraz ołtarzowy z Komitatu Sáros pędzla mistrza polskiego z r. ok. 1470, oraz doskonale zachowany trójramienny ołtarz z Liptoszent Maria dzieło mistrza polskiego z ostatnich lat 15-go wieku.

Znajdujemy dalej na wystawie — „Bitwę pod Warną” i szkic ołówkowy do „Śmierci Barbary Radziwiłłówny” Matejki, cykl „Polonia” Grottgera, portret Bogdana Lubienieckiego, dwa rysunki Płonkiego i t. d.

Wreszcie zgromadzone tu liczne obrazy malarzy węgierskich i zagranicznych o tematach polskich. Wśród nich wyróżniają się portrety króla Augusta III-go. Swichowskiej pędzla Augusta Manyoki i portret gen. Bema, wykonany przez węgierskiego malarza Pezsa.

Czyżby otręźwienie?

Prasa czeska o niebezpieczeństwie komunizmu

MOR. OSTRAWA. — Organ czeskiej partii republikańskiej „Venkov” zamieszcza artykuł na temat niebezpieczeństwa komunizmu w Czechosłowacji. Dziennik stwierdza, iż w czasie od 1 stycznia r.b. bawiło w fabrykach czeskich w charakterze komisji 100 sowieckich delegacji. W tym samym okresie czasu zwiedziło Rosję sowiecką 2000 osób z Czechosłowacji, w tem 500 czeskich nauczycieli.

„Dokąd — zapytuje dziennik czeski — dąży wychowanie w naszych szkołach? Jaki duch panuje wśród naszych sfer nauczycielskich? Jak wyglądać będzie rozwój idei narodowej i państwowej, skoro taka ilość nauczycieli orientuje się na związki sowieckie.

Wizyta Tatarecu w Białogrodzie

BUKARESZT. — Premier rumuński Tatarescu udaje się z wizytą do Białogrodu. Tatarescu odbędzie konferencję z premierem i kierownikiem jugosłowiańskiej polityki zagranicznej Stojadinowiczem.

Kenfiskata

Do naszych Czytelników

Wczorajszy numer naszego pisma został znów skonfiskowany. W artykule „Cata” zakwestjonowano kilka ustępów nie mających zresztą istotnego znaczenia i usunięcie których z artykułu nie zmniejszało myśli autora.

Ponieważ jednak wczorajzy artykuł o Śląsku pod rządem „naprawiacza” p. Grażyńskiego i jego kolegów poruszał sprawę tej dziełnicy w sposób dotychczas w prasie polskiej bardzo umiarkowanie tłumiony, ponieważ wreszcie działalność p. Grażyńskiego w przededniu tworzenia nowego obrotu politycznego powinna być dostatecznie oświetlona i wyjaśniona, więc nietylko rozsyłamy wszystkim naszym czytelnikom zamieszczonego numer wczorajszy po usunięciu ustępów skonfiskowanych, ale wbrew zwyczajom, gotowi jesteśmy zwrócić się do nich ze specjalnym apelem:

Przeczytajcie uważnie artykuł „Fiurerja bez ideologii” w numerze śródomym z 21 października naszego pisma.

Partia rexistów w Belgii

BRUKSELA, w październiku.

Ciekawą osobistością jest Leon Degrelle, wódz stworzonej przez siebie partii rexistów. Jeszcze rok temu zdawało się, że Belgia nie jest bynajmniej podatnym gruntem dla propagandy nacjonalistycznej, gdyż składa się ona, jak wiadomo, z dwóch części, — flamandzkiej i walońskiej, inaczej mówiąc — holenderskiej i francuskiej, nie mających nic wspólnego między sobą ani pod względem rasowym, ani pod względem językowym, ani nawet obyczajowym. Różnica między walońem i flamandzkiem jest taka mniej więcej, jak między Prusakim a południowym Francuzem. Stworzenie partii narodowej belgijskiej, w takich warunkach, wydało się niepodobieństwem.

Leon Degrelle okazał się świetnym psychologiem, znajdując wspólną, wszystkim Belgom cechę — wrodzoną uczciwość i nienawiść do kombinacji polityczno - finansowych. Zaczęła się walka o uczciwość i czystość polityczną, zostało stworzone hasło — „precz z wykorzystywaniem polityki dla celów osobistych” — i symbol tej walki — młot — dla oczyszczenia państwa od kombinatorów, robiących majątki, posługujących się wpływami politycznymi. Zaczęło często wchodzić ogłoszenia rexistów z rysunkiem młotu, przypominającym o konieczności oczyszczenia, jak się tu mówi, kuchni parlamentarnej. Zaczęła się również zająłada kampania prasowa.

Doskonale pamiętam zjawienie się pierwszych numerów gazety „Rex”, — organu Leona Degrelle i sarkazmy jakim został on przywitany przez dzieńnik liberalne, katolickie i socjalistyczne. Lecz okazało się, że Leon Degrelle świetnie przygotował swą kampanię prasową i od pierwszego dnia zaczął ogłaszać sensacyjne dokumenty o kombinacjach politycznych. Takowi znaleźli się pośród przedstawicieli wszystkich tradycyjnych partii belgijskich lecz najwięcej pośród partii katolickiej, posiadającej oddawaną przewagę liczebową nad innymi partiami. Największymi sprzymiercami okazali się politycy bankierzy, czyli, jak ich świetnie nazwał Leon Degrelle — „banksterzy”. Codzień cała Belgia z oszłomieniem dowiadywała się o fantastycznych naprawach, bo jeżeli chodzi o cyfry to żonglowano setkami milionów franków, spekulacjach i nadużyciach. Zaczęły się dziesiątki procesów, podczas których Leon Degrelle piętnował nadużycia finansowo - polityczne.

Powiedzmy natychmiast, że Leon Degrelle nie ograniczał się bynajmniej do wyszukiwania skandali, lecz stworzył prawdziwy program partyjny, — wzorujący się na przykładzie włoskim i niemieckim i jednocześnie doskonale dostosowany do warunków belgijskich — to jest program gietki i dość liberalny. Poza tem podał on dużo nowych i zupełnie oryginalnych idei. Dzięki temu nietylko łatwo zapalne warstwy społeczeństwa belgijskiego t. j. robotnicy i młodzi, lecz i poważna burżuazja, jak również i inteligencja zainteresowały się ruchem rexistów.

W początku 1936 roku zaczęła się kampania wyborcza. Degrelle i jego zwolennicy prowadzili ją z szalonym zapalem i prawdziwie młodzieńczym uniesieniem i odnieśli niezaprzeczone zwycięstwo. Z niczego powstało stronnictwo mające około trzydziestu przedstawicieli w izbie posłów. W prowincjach walońskich to zwycięstwo było naprawdę nadzwyczajne, w innych, zwłaszcza jęści flamandzkich — mniej; bardziej ciężcy i zacofani wieśniacy flamandscy są trudniejsi do poruszenia nowymi hasłami i gwałtownym prądem rexizmu. Lecz i w tej masie okazali się liczni zwolennicy rexizmu. W rezultacie z niczego powstała więc partia liczna i świetnie zorganizowana, pełna młodego zapału i chęci walki.

Powiedzmy teraz słów kilka o samym Leonie Degrelle. Młody, przystojny, nadzwyczaj elegancki, wyportowany, Leon Degrelle jest przeciwnikiem ogólnego typu polityków belgijskich, przeważnie starych zaniedbanych z wyglądu, jak na przykład znany na całym świecie socjalista Emile Vandervelde. Lecz głównym atutem wodza rexistów jest jego niezaprzeczony dar oracyjny, połączony z wielką kulturą i nadzwyczajną gietkością umysłu. Wszy skie te zalety, dodane do niezwykłej energii i do niewątpliwego idealizmu, tworzą z Leona Degrelle'a człowieka nieprzeciętnego, posiadającego wszystkie dane na świetnego polityka i trybuna ludowego.

Pierwsze kroki nowej partii na polu parlamentarnym były bardzo trudne. Wszystkie partie zawarły koalicję przeciwko przedstawicielowi rexistów, zarówno w izbie posłów, jak i w senacie. Przemówienia rexistów nie mogły przebiec nuru obojętności i rutyny, wnioski najbardziej umiarkowane były spotykane drwinami i niechęcią. Nie zrażało to Leona Degrelle, wytrwale prowadził energiczną walkę na łamach oddanej mu prasy i na zgromadzeniach ludowych w całym kraju. — Jeździł również do Francji, aby oznajomić szeroka publiczność sąsiedniego państwa z zasadami doktryny rexistów. — Ta pewność w dążeniach do celu, energia i inteligentna wytrwałość zaczęły zyskiwać coraz szersze sympatie pośród społeczeństwa belgijskiego. Nadzwyczaj korzystny wpływ na opinię publiczną względem rexizmu wywarły liczne spotkania między Królem Leopoldem a Leonem Degrelle'em. Ten pierwszy zrozumiał, że ma przed sobą człowieka nieprzeciętnego i pod wieloma względami wyższego od starych polityków zawodowych, z radami których król Leopold musiał się poprzednio liczyć.

W ostatnich dniach dowiedzieliśmy się o nowym sukcesie rexistów — połączeniu ze Związkiem Nacjonalistów Flamandzkich, partią cieszącą się wielkim wpływem we Flandrii, to jest w tej części Belgii, gdzie rexisci mieli najmniej zwolenników. Przewidywana jest również koalicja tych dwóch partii ze Związkiem niderlandzkich narodowych solidarystów, inaczej mówiąc partią faszystowską ogólnie - niderlandzką, znaną w Belgii pod nazwą „Verdinaso”. Ta partia cieszy się dość wielkim wpływem w prowincjach nadmorskich.

Rexisci, nacjonaliści flamandscy i zwolennicy „Verdinaso” są połączeni przede wszystkim wspólnym programem ekonomicznym, dążącym do stworzenia systemu korporacyjnego. Przyszłość pokaże jakie będą skutki tej koalicji. Tymczasem musimy przyjść do przekonania, że partia rexistów stała się poważną siłą, z którą Rząd musi się liczyć.

Powodzenia rexizmu wzbudzają oczywiście nienawiść pośród lewego odłamu społeczeństwa belgijskiego, zwłaszcza u pośród komunistów. Doszło nawet do zamachów na życie Leona Degrelle'a i bliskich mu ludzi. Lecz Belgia jest państwem zbyt spokojnym i kulturalnym, aby podobne metody doprowadziły do jakiegos skutku. Niema wątpliwości, że społeczeństwo myślące czuje coraz większą sympatię do rexizmu i do jego młodego wodza.

Jerzy von Mohrenschildt.

**PRZYZCZYĆ SIĘ DO WALKI Z
KIEŁNOTĄ I KOMUNIZMEM
SKŁADAJĄC DATEK NA BUDOWĘ SZKÓŁ I ZAPISUJĄC SIĘ NA
CZŁONKA TOWARZYSTWA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH**

Alarm przeciwlotniczy i przeciwgazowy w Paryżu



Ćwiczenia w Paryżu wykazały dużą sprawność akcji ratunkowej i bystro orientację mieszkańców Paryża, którzy akcję tę w sposób celowy organizowali i ukłwiali. Zdjęcie przedstawia moment nakładania przez specjalnych instruktorów masek mylnym dzieciom, przed rozpoczęciem ataku lotniczego - gazowego w Paryżu.

Generalne natarcie na Madryt

LIZBONA. Pat. Dzisiaj rano—jak donosi korespondent Reutera—powstańcy rozpoczęli na wszystkich frontach wokół Madrytu generalną ofensywę.

O godz. 13 piechota i konnica powstę, po przygotowaniu artyleryjskim, zaczęły posuwać się naprzód. Nad frontem unoszą się liczne samoloty powstańcze różnych typów, ostrzeliwując pozycje wojsk rządowych i czyniąc niemożliwą wszelką działalność lotną czął wojsk madryckich.

Główny atak został skierowany na Naval Carnero. Wojska rządowe stawiają zaciety opór.

Teror w szeregach milicji ludowej

VALLADOLID. Pat. Radiowy komunikat powstańczy donosi, że rząd madrycki wydał jakoby rozkaz rozstrzelania milicjantów, wracających z frontu i szeregach wieści o klęskach. Na froncie aragońskim 9 samolotów rządowych usiłowało bombardować wojska przeciwnika, lecz 6 z nich stracono. Na froncie północnym spokój. Na odcinku Illescas drobne operacje.

Niemiecka odpowiedź bolszewickiej intrydze

BERLIN. Pat. Charge d'affaires niemiecki w Londynie ks. Bis marck złożył wczoraj w imieniu swego rządu notę przewodniczącemu komisji nieinterwencji w Londynie. W nocy tej odpiara rząd Rzeszy kate gorycznie stawiane mu przez rząd madrycki i sowiecki zarzuty rzekome go dostarczania broni powstańcom hiszpańskim. Odpiarając te zarzuty w niezwykle kategorycznym i stanowczym tonie nota niemiecka podaje szereg faktów naruszenia układu nieinterwencji przez stronę sowiecką. Zarzuty niemieckie uzupełnione są obfitym materiałem dowodowym.

200.000 reksistów szykuje się do „marszu na Brukselę”

PARYŻ. Pat. Havas podaje wiadomość z Brukseli, że reksisci zapowiedzieli na najbliższą niedzielę „Marsz na Brukselę” 200.000 tys. swoich zwolenników.

Uroczyste pobranie ziemi na Palatynie

RZYM. PAT. Na Palatynie, w mieście, gdzie według legendy, znajdował się dom Romulusa, odbyła się wczoraj rano uroczystość pobrania ziemi imieniem Mussoliniego. Ziemia ta zawieszona na zostanie na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowinów przez specjalną włoską misję wojskową.

Ambasador R. P. Wysocki wygłosił przemówienie, podkreślając, że gest Mussoliniego, w którego imieniu misja udaje się do Polski, wzbudził w społeczeństwie polskim gorące uczucie wdzięczności dla wielkiego wodza Włoch faszystowskich, zwłaszcza, że ziemia, przeznaczona na kopiec Marszałka Piłsudskiego, pochodzi z Rzymu, kolebką cywilizacji i kultury łacińskiej, wspólnej Polsce i Włochom. Przemówienie swe zakończył ambasador Wysocki toastem na cześć armii włoskiej.

Ambasadorowi Wysockiemu odpowiadał podsekretarz stanu w ministerstwie wojny Pariani, dziękując za słowa, wypowiedziane pod adresem armii włoskiej i wyrażając przekonanie, że ziemia z Palatynu, przeznaczona na kopiec Marszałka Piłsudskiego, będzie nie tylko hołdem dla wielkiego bohatera Polski, lecz równocześnie wyrazem najlepszych życzeń pomysłowości i potęgi dla narodu polskiego.

Antykomunistyczny nastrój w U.S.A.

NOWY JORK. PAT. W Terre-Hautes (st. Indiana) zarzucono zginiłymi jarami Browdera, kandydata komunistów na prezydenta, w chwili, gdy wszedł na radiostację, aby wygłosić przemówienie wytorcze.

Polityka węgierska nie ulegnie zmianom

BUDAPESZT. PAT. Premier Daranyi wygłosił wczoraj w Izbie posłów dłuższe przemówienie, poświęcone w pierwszej swej części omówieniu węgierskiej polityki zagranicznej. Polityka ta — jak twierdził premier — nie ulegnie zmianie i nadal dążyć będzie do zacieśnienia współpracy z szeregiem krajów europejskich.

Rząd węgierski pragnie nadal utrzymać i w miarę możliwości rozbudować swe przyjaźne stosunki z Austrią i Włochami, utrzymując nadal tradycyjne dobre stosunki z Niemcami.

Z pełną wdzięcznością przyjął od rządu węgierskiego do Polski, któ-

ra w uroczystej formie zaznaczył swój udział w żałobie, jaką dotknęły zostały naród węgierski.

Węgry pragną również utrwalenia dobrych stosunków z Anglią oraz przyjaźnej atmosfery w stosunkach z Francją przy równoczesnym poszanowaniu wzajemnych interesów.

Rząd węgierski w dalszym ciągu zwraca baczność uwagę na los mniejszości węgierskich w krajach sąsiednich, zmierzając do realizacji swych dążeń.

W drugiej części swego przemówienia premier Daranyi poruszył zagadnienie wewnętrzno - polityczne.

Ważnym zadaniem jest w tym czasie

zawładnięcie zaopatrzone jest w pieczęć i podpis.

WIEDEŃ. Pat. Jan Kiepura w wywiadzie z przedstawicielem Pata. powiedział, że był wczoraj przyjęty na audjencji przez prezydenta Miklasa i ministra oświaty Petnera w związku z dążeniem opery wiedeńskiej do pozyskania Kiepury w sposób bardziej stały oraz w związku z mającym się odbyć w najbliższym czasie jubileuszem jego 10-letniej pracy na scenie wiedeńskiej. W związku z tym jubileuszem Kiepura ma otrzymać wysokie odznaczenie austriackie. W tych dniach Kiepura ma wystąpić w operze w „Rigoletto” i „Turandot” oraz ma śpiewać na zaproszenie małżonki prez. Miklasa na raucie w Burgu. Z wielkim entuzjazmem mówił Kiepura o swej przyszłej roli w filmie „Karjera”, który ma być wkrótce nakręcony w Berlinie w wytwórni „Tobis” według jego własnego scenariusza. Odnosnie pogłoszek co do zamiaru stworzenia wielkiej produkcji filmowej w kraju, Kiepura wyraził się, że nie chce z artysty przemieniać się w przemysłowca i pogłoski te naraził się dalekie od rzeczywistości.

Pobyt min. Ciano w Berlinie

WYMIANA WIZYT Z VON NEURATHEM.

BERLIN. PAT. Włoski minister spr. zagr. hr. Ciano, złożył wczoraj przed południem wizytę ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy bar. v. Neurathowi. Wizyta ta dała sposobność do dłuższej wymiany poglądów.

Około południa min. v. Neurath rewidytował min. Ciano w hotelu „Adlon”.

DEFILADA MŁODZIEŻY HITLEROWSKIEJ.

BERLIN. PAT. O godz. 17.30 minister spraw zagranicznych Włoch Ciano udał się do pałacu sportowego, gdzie odbyła się defilada 15 tysięcy członków młodzieży hitlerowskiej obojga płci.

W odpowiedzi na powitalne przemówienie szefa organizacji młodzieży hitlerowskiej von Schiracha, Ciano wygłosił krótkie przemówienie, dziękując za zgotowane mu przyjęcie.

OBIAD U VON NEURATHA.

BERLIN. PAT. Dzisiaj wieczorem minister spraw zagranicznych von Neurath wydał na cześć włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano przyjęcie, w którym poza przedstawicielami rządu i władz niemieckich wzięli udział poseł

włoski w Berlinie Attolico wraz z całym personelem poselstwa oraz osoby, towarzyszące hr. Ciano.

Minister von Neurath wygłosił przed mówienie, witając ministra Ciano w imieniu kanclerza. Wizyta ministra Ciano w Berlinie — zdaniem von Neuratha — przyczyni się dzięki przyjaźnej wymianie poglądów, do rozbudowy przyjaźnych stosunków, łączących oba kraje.

FASZYSTOWSKIE POZDROWIENIE DLA NIEMIEC.

Minister Ciano, dziękując za gościnne przyjęcie, m. in. powiedział: „Stosunki pomiędzy naszymi oboma krajami są takie, jakie powinny panować pomiędzy dwoma wielkimi narodami. Wyrażam poglądy, na jaką pozwala moja wizyta, przyczyni się do wzmocnienia tych stosunków w interesie obu krajów i wspólnych dążeń do kierunku powszechnego pokoju i odbudowy Europy”.

Przemówienie swe Ciano zakończył, oświadczeniem, iż Mussolini polecił mu przekazać kanclerzowi Rzeszy, rządowi Rzeszy i narodowi niemieckiemu faszystowskie pozdrowienie.

—:—:—

Nowy burmistrz Tel-Awiwu

JEROZOLIMA. PAT. Rada miejska Tel-Awiwu na wakujące wskutek śmierci Dizenhoffa stanowisko burmistrza, wybrała wczoraj obywatela francuskiego Mojżesza Chelouche, dobrze znanego w Polsce, jako przewodniczącego polsko-palestynskiej izby handlowej w Tel-Awiwie.

Chelouche jest prezesem zarządu szeregu lokalnych banków i towarzystw oraz konsulem honorowym Bułgarii. Mojżesz Chelouche posiada szereg odznaczeń.

Oferta Francji dla Belgii

LONDYN. Pat. „Daily Telegraph” donosi o ofercie uczynionej Belgii przez Francję.

Według informacji angielskiego dziennika, pochodzących od niewymienionego francuskiego korespondenta z Paryża, którym, jak wiadomo jest Per tinax, min. Delbos zakomunikował wczoraj wieczorem ambasadorowi belgijskiemu, iż Francja gotowa jest zgodzić się aby Belgia w przyszłości miała gwarancję przeciwko atakowi bez obowiązku udzielenia ze swej strony

gwarancji, że przyjdzie z pomocą innym mocarstwom.

Delbos podkreślił, że o ile Belgia otrzymała ma obietnicę współpracy armii francuskiej na terenie Belgii, Bruksela zobowiązała się mu, że nie będzie prowadzić rokowań o podobny traktat z Niemcami. Francja pragnie uniknąć, aby szczegółowej współpracy wojskowej francusko - belgijskiej mogły stać się przedmiotem poufnej wymiany informacji pomiędzy Belgią a Niemcami.

Ks. Stahremberg i Fey przed sądem oficerskim

WIEDEŃ. PAT. Przed oficerskim sądem honorowym toczy się obecnie rozprawa przeciw mjr. Fey'owi na skutek zarzutów, wysuniętych przeciwko niemu przez ks. Stahremberg.

Zarzuty te dotyczą roli, odegranej przez mjr. Fey'a w czasie pamiętnych, zajęć ilpcowych 1934 r., kiedy zachowanie się Fey'a miało być — zdaniem oskarżyciela — niezgodne z pojęciem honoru oficerskiego.

Po zakończeniu rozprawy mjr. Fey'a sąd oficerski rozpatrywać będzie sprawę przeciwko Stahrembergowi, przy czym w razie uwięzienia mjr. Fey'a, Stahremberg oskarżony będzie o oszczerstwo, w razie zaś wyroku skazującego — za przemilczenie i nie podanie do sądu honorowego faktów, niezgodnych z honorem oficerskim, a znanych Stahrembergowi w stosunku do mjr. Fey'a od czasu zajęć ilpcowych.

Wicher zwałił komin fabryczny w Łodzi

ŁÓDŹ. PAT. W czasie gwałtownej wichury, jaka ubiegłej nocy prześlęgnięta nad Łodzi, wyrządzone zostały w wielu miejscowościach dość poważne szkody. M. in. w Pabjanicach, w fabryce braci Zagórowskich wicher zwałił duży komin murowany, który rozpętał się na połowie swej wysokości, niszcząc dach fabryki. Znaczne kawały muru wpadły przez dach na oddział tkalni, gdzie uszkodzili kilka warsztatów. Ponieważ wicher miał miejsce w nocy i fabryka była nieczynna, wypadków z ludźmi nie było.

Delegacja akademików polskich w Helsingforsie

HELSINKI. PAT. Wczoraj przybyła do stutkini „Cieszyn” delegacja zarządu głównego Polsk. Akad. Związku zbliżenia międzynarodowego „Liga” oraz oddziałów Ligi z innych ośrodków akademickich w Polsce w składzie 11 osób. Delegacji towarzyszył radca Ludwik Bartel. Gości polskich powitali w porcie sekretarz poselstwa Narzyski i prezes Związku Akademickiego w Finlandji Lohmu.

Delegacja przybyła celem nawiązania bliższych stosunków koleżeńskich z akademikami w Finlandji, oraz wzięcia udziału w otwarciu wystawy plastycznej polskich, zorganizowanej przy współudziale Akademickiego Koła Przyjaciół Polski w Helsingforsie. Wczoraj Związek Akademików fińskich podejmował gości obiadem, w którym wzięł udział poseł R. P. Sokolnicki. Wygłoszono szereg przemówień, w których podkreślono przyjaźne stosunki między młodzieżą akademicką obu krajów.

—:—:—

Sybiracy w hołdzie Marsz. Józefowi Piłsudskiemu



Zdjęcie przedstawia moment złożenia przez prezesa Zw. Sybiraków naczelnika Snehene - Sueckiego, w otoczeniu członków Zarządu Głównego Związku, ziemi do masywu Kopea na Sowinów.

Najlepszy znawca...

nie może często znaleźć pewnych wad w materiale. Dlatego też przedewszystkiem zwraca uwagę na markę „Berson”, do której cały świat ma zaufanie



BERSON
SPORT

WYPUKŁE OBCASY GUMOWE



Generał Żeligowski u premiera Składkowskiego

WARSZAWA. PAT. P. prezes Rady Ministrów gen. Stawoj - Składkowski przyjął w dniu wczorajszym posła na Sejm gen. Lucjana Żeligowskiego. Następnie delegację naczelnej organizacji inżynierów w osobach prezesa podsekretarza stanu w min. komunikacji Aleksandra Bobkowskiego oraz pp.: Gilekiewicza, Krahelskiego i Nechaya — członków prezydium Rady Głównej. Delegacja ta przedstawiła p. premierowi projekty ustaw, dotyczących organizacji świata technicznego w Polsce.

Z kolei p. prezes Rady Ministrów

Pomnik na grobie Mieczysława Frenkla

WARSZAWA. PAT. W Warszawie powstał komitet, który zamierza ze środków zebranych drogą ofiar wybudować na grobie znakomitego aktora Mieczysława Frenkla na Powązkach — pomnik - nagrobek.

Członkami komitetu budowy pomnika są pp.: Ks. Biskup Szlagowski, szambelan Fr. Karpiński (prezes komitetu), red. K. Ochowicz, prezes Zaspu J. Siliwicki, dyr. A. Kornel, T. Kończyc. W. Grubiński, J. Węgrzyn, p. Owert i w. in.

Upoważnionym do odbioru składek jest skarbnik komitetu adw. Stanisław Jezierski.

Adres komitetu: Warszawa, ul. 6-go Sierpnia 11 m. 11, mieszk. p. Józefa Wójcickiego.

Delegat austriackiego MSZ. jedzie do Budapesztu i Berlina

WIEDEŃ. PAT. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, sekretarz stanu w austriackim ministerstwie spraw zagranicznych Schmidt, w dn. 25 b. m. wyjedzie do Budapesztu. Wyjazd jego, który przewidywany był dawniej, został odroczone spowodowany śmiercią premiera węgierskiego Goemboesa.

W czasie swego pobytu w Budapeszcie min. Schmidt omówi z kierownikami polityki węgierskiej przedewszystkiem sprawę, związane z przygotowaniem konferencji wiedeńskiej. Po powrocie z Budapesztu min. Schmidt wyjechać ma do Berlina.

—:—:—

Ludność polska na Litwie czeka polskich nabożeństw

KRÓLEWIEC. PAT. Z Kowna donoszą: Z okazji wizytacji parafii w Łopach, dokonanej przez ks. biskupa Matulionisa, ludność polska tej parafii wręczyła biskupowi petycję w sprawie przywrócenia języka polskiego w kościele.

Na prośby ludności, która ze łzami w oczach prosiła o poparcie tej petycji, tłumacząc, że nie rozumiejąc po litewsku, nie może uczęszczać na nabożeństwa i słuchać kazań w języku litewskim, ks. biskup odpowiedział po polsku, że nie będąc bezpośrednim zwierzchnikiem parafian, nie może nic w tej sprawie zdecydować.

Zalecił zwrócić się z tą sprawą do arcybiskupa. Poinformowany, że ludność już to uczyniła, zalecił czekać cierpliwie na odpowiedź.

—:—:—

Adres Wydziału Wykonawczego Głównego Komitetu Pomocy dla bezrobotnych

Naczelny Wydział Wykonawczy Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Żimowej Bezrobotnym podaje do wiadomości, że biuro jego mieści się przy ul. Traugutta 6, tel. 672-39 i 672-20. Biuro czynne jest od godz. 8 — 15 i od 17 — 20. Sekcja propagandowa tego Komitetu mieści się w Al. Ujazdowskich 38, tel. 865-02. Dyżury sekcji są w godzinach 11 — 15 i 17 — 20.

Pomoc literatów dla bezrobotnych

WARSZAWA. PAT. Z inicjatywy prezesa Polskiej Akademii Literatury Wacława Sieroszewskiego, odbyła się w dniach ostatnich w siedzibie P. A. L. konferencja przedstawicieli organizacji literackich w sprawie udziału literatów polskich w akcji pomocy dla bezrobotnych.

Na konferencji postanowiono zwrócić się za pośrednictwem zawodowych organizacji literackich do ogółu pisarzy w Polsce z prośbą o udział w akcji propagandowej na rzecz zimowej pomocy dla bezrobotnych.

—:—:—

Zjednoczenie związków kombatanów niemieckich

BERLIN. PAT. Celem zapewnienia jednolitości przedstawicielstwa poza granicami Rzeszy, związków b. kombatanów: „Kyffhauserbund”, narodowo - socjalistyczny związek marynarzy, narodowo - socjalistyczny związek inwalidów wojennych, związek oficerów Rzeszy niemieckiej i inne połączyły się, tworząc zjednoczenie związków kombatanów niemieckich.

Kierownictwo zjednoczenia objął generał piechoty książe v. Coburg.

—:—:—

Chciał podróżować przeciwkajacą beczką przez Atlantyk

NOWY JORK. PAT. Wyprawa Polaka Biegańskiego w beczce po jeziorze Erie z Buffalo do Cleveland, która miała być próbą przed jego tranatlantyczną podróżą, nie udała się.

Okazało się, że z jednej strony beczka jest za lekka, z drugiej zaś, że przecieka. Biegański już własnych funduszy na zbudowanie silniejszej beczki nie posiada.

Zdany on jest zupełnie na łaskę lub niełaskę impresarja, który podobno będzie finansował jego niezwykłą podróż.

—:—:—

Więc jednak Kiepura się żeni..

WARSZAWA. Prasa stołeczna donosi z Katowic: Pogłoskom o bliskim ślubie tenora Kiepury z niemiecką artystką filmową Martą Eggerth naogół nie wierzą, uważając tę wiadomość za trick reklamowy, bądź też taką samą plotkę, jak o jego ślubie z córką Forda, o czym swego czasu było głośno.

Tymczasem na tablicy ogłoszeń w magistracie m. Katowic ukazała się następująca zapowiedź:

„Podaje się do ogólnej wiadomości, że:

1) śpiewak operowy Jan Wiktor Kiepura, stanu wolnego, zamieszkały w Katowicach ul. Kopernika 9, syn właściciela nieruchomości Franciszka Kiepury i żony jego Marji Stanisławy z domu Najman, oboje zamieszkali w Kryniczy;

2) niezamężna Marta, Róża, Matylda Eggerth, artystka filmowa, zamieszkała w Berlinie, Wilhelmsdorf Kur fuerstendam 126 córka kupca Pawła Adolfa Fryderyka Emila Eggertha, za mąż wzięła w Stan. Zjedn. i jego żony Matyldy z domu Herzog, zamieszkałej w Berlinie, chcą zawrzeć związek małżeński.”



NOWI RADCY Wileńskiej Izby Rolniczej

WILNO. W związku z wygaśnięciem mandatów radców Wileńskiej Izby Rolniczej mianowanych w r. 1933 pan minister rolnictwa i reform rolnych decyzją z dnia 15 października r. b. mianował radcami Wileńskiej Izby Rolniczej następujące osoby:

- 1) Stefana Barańskiego w Wilnie
- 2) Julię Bortkiewiczową w Koziźnie
- 3) Andrzeja Brochockiego w Możejkwie
- 4) Janusza Jagmina w Wilnie
- 5) Władysława Kamińskiego w Wilnie
- 6) Jana Krahelskiego w Mazurkach
- 7) Marję Lesiecką w Antowiliu
- 8) Wacława Łastowskiego w Bieniakoniach
- 9) Michała Narowicza w Wiskacu
- 10) Zygmunta Ruszczyca w Wilnie
- 11) Wacława Sidorowicza w Koni Horodyska
- 12) Piotra Sieczkę w Nowogródku
- 13) Agnieszkę Smoleńską w Bałtunach
- 14) Witolda Staniewicza w Wilnie
- 15) Edmunda Srokowskiego w Wilnie
- 16) Marcelego Szymankiewicza w Mołodecznie
- 17) Andrzeja Tyszkiewicza w Zatróczu
- 18) Jana Tyszkiewicza w Wilnie
- 19) Bernarda Wystoucha w Opisie.

W razie przeziębienia, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

Nocleg...

Podszywający się pod miano żebraków i nędzarzy rozmaici złodzieje, oszuści i wydrwigraszy są istną klęską dla potrzebujących naprawdę pomocy i opieki biedaków!...

„Sparzywszy się na gorącym i na zimnym dmuchał!” — powiada przysłowie...

Litosienny filantrop, gdy się tylko przekona, że został nabrany przez wspomnianego przezeń oszusta, odmówi potem wsparcia dziesięciu innym, zwracającym się doń o pomoc faktycznym nędzarzom!

Cóż dopiero gdy dobroczyńca zostanie poszkodowany materialnie przez takiego wydrwigrasza na grubszą kwotę!

A tak właśnie przytrafiło się onegdaj p. Janinie Maculewiczowej (Siomianka 9).

Przyjęła ona z litości na nocleg niejaką Marję Gembocką, a ta bezczelnie baba okradła ją na 22 złote!

Udało się złodziejce zbiec narazie, została jednak zatrzymana niebawem na dworcu!

Niewątpliwie po tak przykrym zawodzie, pani Janina stanie się na przyszłość mniej ufna. A na kim się to odbije? Na interesach prawdziwych biedaków! To jest najsmutniejszy!...

Wincuk Markotny.

Teatr na Pohulance

Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz.
„Ludzie na krze”
Cenę miejsc zwyczajne.

ŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ
SZKÓŁ POWSZECHNYCH

K.R.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku
ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płaci od 5 do 6% proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.

Oplaty za badanie zwłok i mięsa

WILNO. Magistrat projektuje obniżyć opłaty za badanie zwierząt gospodarskich i mięsa dokonywanych na stacji miejskiej. Obniżka ma wynosić od 15 do 20 proc.

Pożyczka na ożywienie inwestycji przemysłowych

WILNO. W Tow. Kredytowym Przemysłu Polsk. w Warszawie czynione są starania o przyznanie pożyczki w wysokości 500 tysięcy złotych na ożywienie ruchu inwestycyjnego w przemyśle okręgu Izby P.-H. wileńskiej.

Pertraktacje są na dobrej drodze.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Występy Elny Gistedt.
Dziś
„Yacht Miłości”

W CZASIE PRACY

WILNO. W szpitalu św. Jakóba ulokowano strażaka Jana Stemanowskiego, który pracując w warsztatach miejskich doznał zgruchotania ręki w heblarce.

WYPADEK Z UCZNIEM

WILNO. Upadł tak nieszczęśliwie, że uległ rozbiciu czoła uczeń gimnazjum króla Zygmunta Augusta 16-letni Wł. Bohdanowicz (Ostrobramska 29). Skierowano go do szpitala żydowskiego.

PONIOSŁY KONIE

WILNO. Wczoraj w godzinach rannych na ul. Niemieckiej wystraszyły się konie wojskowe kierowane przez szeregowca KOP Antonowicza. Wystraszone zwierzęta pędząc jeźdźcą wpadły w pewnym momencie na furię z węglem i nagle zatrzymały się.

Wciągniętej przez nie bryczce został złamany dyszel. Jeden z koni ma rozbity nogę.

ZGINĄŁ POD POCIĄGIEM

LIDA. W nocy po przejściu pociągu osobowego na linii Mołodeczno — Lida na torach kolejowych w pobliżu przejazdu przy ul. Szkolnej w Lidzie znaleziono zwłoki mężczyzny. Jak ustalono, był to Karol Stankiewicz z powiatu wileńskiego, który, prawdopodobnie jadąc bez biletu, wyskoczył nieszczęśliwie z pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.



Nic nie miał przeciwko te. ul

Jest w Wilnie „wagzał”, a na „wagzał” tym w poczekalniach „kartynki”, rozwieszane na ścianach: zamki, kościół i inne lasy... Znaczący się „Wyleć, wyleć, orle młody, ponad siolą, ponad grody!” — a skąd na to forszę brać, to już, bracie, nie nas nie obchodzi, nie nasz interes!...

Otóż, do poczekalni 2-jej klasy dworca wileńskiego wsuwa się onegdaj jakiś obszarpany homo i nieznacznie — cap! — ze ściany jeden z tych obrazków i chowa go pod połę swej marynarki; potem przechodzi do oddziału restauracyjnego i ze stolika — cap! — popielniczkę porcelanową i do kieszeni! Zauważono te podejrzane manipulacje i zatrzymano „dziadkę”, oddając następnie w ręce policji...

Jak się okazało, jest to niejaki Stanisław Abramowicz, bezrobotny, bez stałego miejsca zamieszkania...

Kradzieży dopuścił się z głodu. Perspektywa więzienia wydała się biedakowi raczej pożądaną.

— Będę miał wreszcie dach nad głową i stołowanie! — oświadczył z pogodą obecnym...

Wincuk Markotny.

Znaczny pożar w gm. turgielskiej

WILNO. Wczoraj około godziny 10 min. 30 wybuchł pożar w stodole Pawła Pawlukiewicza we wsi Kierdziejewce, gm. turgielskiej. Ogień przenosił się na sąsiednie stodoły i ogółem spłonęło 6 stodoł z tegorocznymi zbiorami należącymi do Jana Łatanowicza, Pawła syna Bazylego Pawlukiewicza, Bronisława Pawlukiewicza i Kazimierza Pawlukiewicza. Poszkodowani obliczają straty na ogólną sumę zł. 10.000.

Pożar został ugaszony o godz. 16-iej w tymże dniu przy pomocy straży pożarnej z Turgiel i okolicznej ludności. Wypadków z ludźmi nie było. Wszczęte niezwłoczne dochodzenie wykazuje, że pożar powstał wskutek zaprószenia ognia od papierosa przez Bolesława Gasiulę, zam. w tejże wsi, który przed pożarem pracował w stodole Pawła Pawlukiewicza.

Pożary w Postawskim

POSTAWY. W ostatnich dniach na terenie powiatu Postawskiego zanotowano kilka pożarów, które spowodowały duże straty.

W Holidowie, gm. nożyckiej spaliły się stodoła i chlew wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wyniosły około 4.000 złotych.

We wsi Badzenia, gm. zośnieńskie spłonęły trzy domy mieszkalne i cztery stodoły wraz ze zbiorami tegorocznymi. M. in. spłonęły trzy krowy, 15 owiec, 50 kur, oraz wielkie ilości lnu i ziemniaków. Straty wynoszą 5.000 złotych.

**TYLKO
DZIS I JUTRO**
CENA 1/4 LOSU 10 ZŁOTYCH
Wzywamy wszystkich nie posiadających jeszcze naszego losu paki czas zaopatrzyć się w los szczęścia
Kolektura Loterii Państwowej
„DROGA DO SZCZĘŚCIA”
Wielka 44. Wilno. Mickiewicza 10.

Znowu młodociani przestępcy

WILNO. W sklepie nut Kacowej przy ul. Wielkiej 9 dwaj chłopcy usiłowali skraść 6 płyt gramofonowych. Po wejściu do sklepu pod pretekstem kupienia jakiegoś drobiazgu złodzieje skorzystali z chwilowej nieuwagi sprzedawczyni i porwawszy poczkę

pląt chcieli wyjść ze sklepu. Młodocianymi złodziejami okazali się 16-letni Gwidon Skurabowicz (Niemiecka 16) i 16-letni Edward Uziwicz (Zarzecze 12).

Oddano ich w ręce policji.

Samobójstwo spowodu wyroku sądowego

GLEBOKIE. Mieszkaniec Piłsy, pow. dziśnieńskiego, Maksym Mironczyk popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Kula utkwiła w okolicy kregosłupa. Przyczyną samobójstwa był wyrok Sądu Okręgowego w

Wilnie, skazujący Mironczyka na 6 miesięcy więzienia za udział w bójkę. Mironczyk był znanym awanturnikiem i niejednokrotnie opowiadał kolegom, że woli sobie odebrać życie, niż siedzieć w więzieniu.

Krwawy zatarg o ziemię

OSZMIANA. Na tle sporu o ziemię wywiązała kłótnia pomiędzy Franciszkiem Kapyszem, a Katarzyną i Leonem Judzami, mieszkańcami wsi Malewicz, gm. krewskiej.

W czasie kłótni, która się zamyliła w bójkę, Franciszek Kapysz został uderzony siekierą przez Katarzynę Judzinową i doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Notatki radiowe

AMERYKANSKA PIANISTKA PRZED MIKROFONEM.

Polskie Radio zaprosiło na dzień 22. 10. godz. 19.30 przed mikrofon młodą amerykańską pianistkę Ray Lev, absolwentkę słynnego Curtis Institute, artystkę cieszącą się w Ameryce dużym powodzeniem. Polska publiczność radiowa pozna ją jako interpretatorkę utworów Bacha, Scarlattiego, Brahmsa i Chopina.

„MAGJA LICZB”.

Premjera w Teatrze Wyobraźni.

Ileż to romantycznych przygód i znajomości zapoczątkował, umożliwił

telefon! O jednej z nich opowie oryginalne słuchowisko M. J. Wielopolskiej „Magja liczb”, które Kameralny Teatr Wyobraźni nada w czwartek 22. 10. o godz. 19.00. Może resztą termin „przygoda” niebardzo tu jest ścisły! Trzecią słuchowiską jest zaledwie kilka rozmów, parę smutnych wyznań, które po drucie telegraficznym biegają z ust „jej” do uszu „jego”. To wszystko. Jednak w tych dialogach autorka zamyla historię całego życia dwóch osób, ich tęsknoty, nadzieje i rzeczywistość, w której muszą żyć. Należy zwrócić uwagę na wyjątkowo radiowość pomysłu autorki: nie tylko słuchacz nie widzi osób dramatu, one same też siebie nie widzą.

Akcja pomocy zimowej bezrobotnym



Zainicjowana pod wysokim protektoratem P. Prezydenta R. P. i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Smięgo-Rydzka, a ześrodkowana w Ogólnopolskim Obywatelskim Komitecie pod przewodnictwem min. Opieki Społecznej Kościatkowskiemu akcja zimowej pomocy bezrobotnym, rozwija się w całej pełni, skupiając coraz to szersze warstwy społeczeństwa i organizacyj społecznych w tym obywatelskim czynnie.

Zdjęcie przedstawia moment obiadu dla bezrobotnych w jednej ze stołówek Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Warszawie. (Przy ul. 11-go Listopada 61).

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTK
Dziś 22
Korduli
Jutro
Saweryna
Wczoraj 22.10.1936 r. 6.04
Zaczekał 22.10.1936 r. 4.04

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOREOLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 21 października 1936 r.
Ciśnienie średnie: 760.
Temperatura średnia: 0.
Temperatura najwyższa: +5.
Temperatura najniższa: —4.
Opad: —
Wiatr: zachodni.
Tendencja: zniżkowa.
Uwagi: dość pogodnie.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Chrościckiego (Ostrobramska 25), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Filemonowicza (Wielka 29).

Hotel Europejski

Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.
PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.
Harynberg Nartan z Holandji, Rozensztajn Jakob z Warszawy, Baloszer Alasze z Kowna, Baloszer Mosze z Kowna, Beczkowski Nochem z Białegostoku, inż. Straszewicz Jan z Warszawy, Kolaczyk Melon z Kotwile, Gmerkowska Marja z Kotwile, hr. Czapska z majątku Nowosioł, dr. Golsztajn Abraham z Warszawy, Sorgensztajn z Warszawy.

Komfortowo urządzone Hotel St. Georges

Apartamenty, izbielki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES’A”.

Erdman Karol, ziemianin z Podbrzezia, hr. Tyszkiewicz Henryk z Kozłowszczyzny, Eynarowiczowa Wanda z maj. Oborek, Schmaltz Albert z Berlina, Michel Gustaw z Berlina, Pietraszewski Władysław z Warszawy, Mateuszczuk Józef z Warszawy, Baumer Max z Genewy, Bergopff Wolf, przemysłowiec ze Lwowa, Broos Jan z Irlandji, Mały Feliks z Inowrocławia, Harting Marceli z Warszawy, Mitkiewicz Eugeniusz z Grodna, Leduchowski Adam z Warszawy, inż. Szafir Władysław z Będzina, Ceceniowski Konstanty z Warszawy, inspektor Skibiński Józef z Warszawy, Dietrich Aleksander, kupiec z Rygi, adw. Porębski Ignacy z Warszawy.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki odbędzie się w dniu 22 bm. (czwartek) r. 1936 o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo). Na porządku dziennym: 1) Referat p. Suzeb. Łopacińskiego: Nieznane archiwalia do Historji Sztuki Wilna. 2) Jerzego Hoppena: (komunikat): Tzy nieznane ?? wileńskie, 3) Wolne wnioski. Gościom wstęp wolny.

— Ze Związku Pań Domu. W piątek dnia 23 bm. o godz. 17-iej w lokalu Zamkowa 8 — 1 odbędzie się miesięczne zebranie z referatem pani W. Bro niewiczowej: „Dostosowanie sposobu racjonalnego żywienia do budżetu rodziny”. Goście mile widziani.

— Z Tow. Przyjaciół Dzieci. Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie podaje do wiadomości, że dnia 27 b. m. w lokalu Miejskiego Ośrodka Zdrowia przy ulicy Wielkiej 46 o godz. 19-iej w pierwszym terminie i o godz. 19.30 w drugim terminie, odbędzie się Doroczne Walne Zebranie członków Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Wilnie.

ROZNE

— Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski odbędzie się w najbliższą sobotę. Zbiórka przeprowadzi młodzież USB z inicjatywy i przy gorącym poarcu zarządu Bratniej Pomocy Organizacje ideowe i korporacje chętnie zaoferowały swą pomoc. Z uznaniem należy podkreślić, że Młodzież Wszechniej Batorowej docenia rolę wszelkich katolickiej w Polsce i śpieszy jej z pomocą.

TEATR I MUZYKA
— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
„Jacht miłości”. Dziś o godz. 8.15 wieczorem op. F. Gordon „Jacht miłości” ze znakomitą artystką, niecierwowaną do twórczynią roli głównej Elną Gistedt. W akcie III-cim efektowne tańce wschodnie w układzie J. Ciesielskiego.

Dzisiejszy koncert symfoniczny. — Staniem Teatru Muzycznego „Lutnia”, odbędzie się dziś w sali B. Konserwatorium, wielki koncert symfoniczny pod dyr. znakomitego kapelmistrza holenderskiego Roela Hazenberga. W koncercie bierze udział świetna skrzypaczka amerykańska Leona Flood (Hollywood). Bilety dziś od godz. 5 po poł. w kasie sali Konserwatorium.

— TEATR MIEJSKI NA POHULANCE. Dzisiaj, w czwartek wieczorem (o godz. 8.15) powtórzenie rewelacyjnej nowości repertuaru głosnej sztuki Wilhelma Wernera „Ludzie na krze” w wykonaniu premierowej obsady.

Juljusz Meinl

Specjalny Skład kawy i herbaty

Warszawa

Bielsko — Bydgoszcz — Cieszyń — Chorzów — Katowice — Kraków — Lwów — Łódź — Poznań

...a teraz także

Wilno,
Mickiewicza 22.

dy zespołu z pp.: Masłowską, Niedźwiedzką, Szpakiewiczową, Zmijewską, Czengery, Mroźewskim, Rewkowskim, Surową, Szczawińską, Staszewskim i Zastrzeżyńskim, w reżyserji Wł. Czengery, w oprawie scenicznej W. Makojnika.

„Bogusławski i jego scena” — wspaniałe widowisko W. Rapackiego (ojca) wystawione w związku z uroczystościami 150-tej rocznicy powstania teatru polskiego w Wilnie — dane będzie już po raz ostatni w najbliższą niedzielę, na popołudniowe przedstawienie (o godz. 4.15) po cenach propagandowych, w premierowej obsadzie zespołu.

Teatr Miejski w Wilnie — gra dziś, 22. 10. w Podbrodziu świętą sztukę w 3-ach aktach Władysława Fodora p. t. „Matura” w premierowej obsadzie sceny wileńskiej, z pp.: Jasińską - Detkowską, Wieczorkowską, Górską i dyr. Mieczysławem Szpakiewiczem na czele. Młodzieży szkolnej wstęp dozwolony.

— TEATR LITERACKO - ARTYSTYCZNY „NOWOŚCI”. Dziś, 22. 10. „Tani czwartek” — 2 przedstawienia doskonałej rewji p. t. „Chiński raj” po cenach propagandowych (parter od 50 gr.). Udział biorą nasi ulubieńcy: Grabowska, Różyńska, Jankowski, Boruński, Orłowski oraz balet z Topolnicką i Ostrowskim na czele.

Codziennie 2 przedstawienia o godzinie 6.30 i 9.15.

CO KRAJA W KINACH?

HELJOS — „Zapomniane twarze”.
PAN — „W blasku słońca”.
CASINO — „Rose — Marie”.
ŚWIATOWID — „Pan Twardowski”.

KRONIKA PIŃSKA

DYZURY APTEK.
We czwartek dyżurują apteka Halpera, ul. Piłsudskiego 2.

FALSZYWY 1-ZŁOTOWKI KRAJĄ PO PIŃSKU.

Puszczone w obieg fałszywe jednozłotówki, które mi zasypane zostało Polesie przez wykrytych nieawno fałszerzy, nie wyczerpały się jeszcze i policja stale zatrzymuje coraz to nowe monety w obiegu. Ostatnio zatrzymano fałszywą jednozłotówkę u piekarza Mowszy Goldberga (ul. Rowiecka 18), zaś Marta Adamowicz ze wsi Łosicze, gm. Lemieszewicz, sama zgłosiła się do policji z fałszywą monetą, którą otrzymała na rynku za sprzedane Anieli Szpielewicz kartofle.

PRACE MELJORACYJNE NA POLESIU TRWAJĄ.

Mimo jesieni i niesprzyjających inwestycjom warunków atmosferycznych prace meljoracyjne, prowadzone przez referat wodno - meljoracyjny przy Starostwie powiatowym w Pińsku, nie zostały przerwane. Referat ten jakkolwiek znajduje się przy Starostwie pińskim, jednak zakresem działania obejmuje oprócz powiatu pińskiego także powiaty lumieński i stoliński. Na całym tym obszarze referat pod kierownictwem inż. Eugenjusza Buckiego, prowadzi prace wodno - meljoracyjne przy przekopywaniu kanałów i rowów oraz ich konserwowaniu i umacnianiu, a także przy regulowaniu biegów pomniejszych rzek. Fundusze na te roboty uzyskiwane są z funduszu obrotowego reformy rolnej, ponadto zaś wykorzystywane są drobne resztki dotacje samorządów powiatowych, a przede wszystkimem szarwarki, które dostarczają robotników. Obecnie roboty są prowadzone jednocześnie w 17 miejscowościach na terenie wszystkich 3 powiatów wschodnich wojew. poleskiego, niemal wyłącznie na terenach scalonych. Roboty te będą trwały jeszcze do 1 listopada, potem zaś ustają i tylko w tych miejscowościach, gdzie sama ludność będzie chętna do dalszego wykarczowania rozpoczętych prac meljoracyjne będą trwały nadal, najpóźniej jednak do 1 grudnia. Jak dotychczas referat wykonał już niemal całkowicie program prac, zaprojektowany na początku lata, za wyjątkiem nielicznych miejscowości, prace wszędzie przekroczyły zaprojektowane granice, a w większości wypadków wykonano o kilka razy więcej, niż to było przewidziane.

KARABINY I NABOJE NA STRYCHU.
Michał Kozak, zamieszkały przy ul. Wodociągowej 65, podczas reperacji strychu w swym domu, znalazł ukryte pod strzechą 3 lufy od karabinów rosyjskich i bagnet niemiecki oraz 220 łusek do nabojoy rosyjskich. Cały znaleziony „arsenal” Kozak złożył w komisariacie PP., który wszczął dochodzenie w celu odnalezienia właściciela tych rzeczy.

PRACE MIEJSKIEGO OBWODU L. O. P. P. W WILNIE

W związku z zakończeniem Tygodnia LOPP w Wilnie zwrócić się do Inspektora Miejskiego Obwodu LOPP w Wilnie, p. Leonarda Korowajczyka, z prośbą o udzielenie mi informacji, tak co do minionego Tygodnia, jak i co do prac Obwodu.

TYDZIEŃ L. O. P. P.

Na Tydzień propagandy LOPP składały się zasadniczo trzy imprezy, o których wzmianki w naszym piśmie były już zamieszczone, a które poza stroną propagandową miały jeszcze inne cechy. I tak, jeśli chodzi o uroczystości z niedzieli 11. X. miały one na celu przegląd dorobku organizacyjnego. W przeglądzie, w dziale służb, brały udział drużyny ratowniczo-sanitarne Polskiego Czerw. Krzyża, służbę zaś przeciw-pożarową reprezentowała Ochotn. Straż Pożarna. Druga impreza — porównawcze z udziałem samolotów ataki gazowe w pięciu punktach miasta, dały pewien obraz rzeczywistego nalotu, tembardziej, że używane były gazy łzawiące i świecie dymne, co obraz rzeczywistości potęgowało.

Trzecia impreza, marsz w maskach przeciwgazowych dn. 18. X. był sprawdzeniem wyszkoleniowym. Zastosowano tu, poza sprawdzaniem masek na starcie i mecie, również i dwukrotny przemarsz na trasie przez strefy zagazowane (róg ul. Sierakowskiego i Mickiewicza, oraz pl. Orzeszkowej), gazem łzawiącym, co dawało rękojmię właściwego użycia masek.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Struktura organizacyjna LOPP przewiduje organizowanie Kół przy urzędach, instytucjach, i wreszcie t. zw. Komitetów domowych o których mowa będzie poniżej. Porównując dane cyfrowe obserwujemy rozwój pracy organizacyjnej.

Widzimy mianowicie, że w dn. 1. I. 1936 r. było 322 kół (84 przy urzędach, 48 przy szkołach, 190 domowych) grupujące 31 członków dożywotnich, 5834 rzeczywistych i 6974 wspierających (razem 12842), oraz 96 firm. Na dzień 1. IX. 36 r. analogiczne dane wynoszą Kół 416 (92 przy urzędach, 50 przy szkołach, 274 domowe) z 34 członkami dożywot. 6001 rzeczywistymi i 7497 wspierającymi (razem 13532) i 175 firm.

Głównym celem tych organizacji jest wspieranie materialne LOPP.

KWESTJE WYSZKOLENIOWE

Wyszkolenie w t. zw. OPLG odbija się zasadniczo na dwie grupy. Jedną z nich jest szkolenie służb obrony p. lot. i p. gaz. Uczestniczą w niej jednostki, których powołaniem i zwerifikowaniem zajmują się władze administracyjne. LOPP daje tu swych fachowych instruktorów, szkoląc element do którego zawodu należy m. in. znajomość środków obrony.

Drugą grupą jest ludność cywilna. Oczywiście celem LOPP jest teoretyczne przeszkolenie wszystkich bez wyjątku. Praca idzie tu w dwóch kierunkach: organizowaniu kursów informacyjnych i komitetów domowych.

W pierwszych chodzi o uświadamianie co do ogólnych zasad obrony biernej, prócz tego zapoznają one ludzi z maskami przeciwgaz., pokazują się im wzorowy schron na ul. Wielkiej i t. p. Kursów takich w r. 1936 odbyło się 50 (ukończyło je 1395 osób), w toku jest 9. Do końca roku liczba ich dojdzie prawdopodobnie 100. Ze względu bowiem na rok szkolny tempo ich organizowania się wzmacnia.

KOMITETY DOMOWE

Drugą gałęzią szkolenia ludności cywilnej są t. zw. Komitety domowe. Obrona bowiem bierna miasta polega nie tylko na organach centralnych, lecz przede wszystkim na zorganizowaniu w każdym domu ośrodka obrony. Muszą być tu służby przeciwpożarowe, sanitarne, odkażające, alarmowe. Nie chodzi o całkowitą samowystarczalność w dziedzinie obrony P. L. G., lecz o przyjęcie z pomocą organom centralnym, jak straż pożarna, PKK, LOPP i t. p.

Praca ta mu iść w kierunku szkolenia kierowników takich Komitetów do nowych. Muszą to być jednostki stałe w danym domu zamieszkałe i mające na jego stosunki pewien wpływ (właściciele domów, rzadcy, ew. lokatorzy).

Na trzy kursy na ilość 116 zaproszonych zgłosiło się 59, a ukończyło 36 osób. Przy liczbie około 7000 domów w Wilnie akcja w tem tempie daby wyniki pozytywne bardzo nieprędko.

To jest zdaniem p. insp. Korowajczyka, najlepszy punkt prac LOPP w Wilnie, a jednocześnie i największa troska. Brak jakiegokolwiek oddźwięku ze strony społeczeństwa, zrozumienia potrzeby samoobrony i na małych odcinkach pracę niesłychanie utrudnia. Przygotowuje się czerpać z rozporządzenia, które może wprowadzić przymus w tej dziedzinie, ale są to rzeczy przyszłości.

J. S. T.

Lekarze, a pomoc bezrobotnym

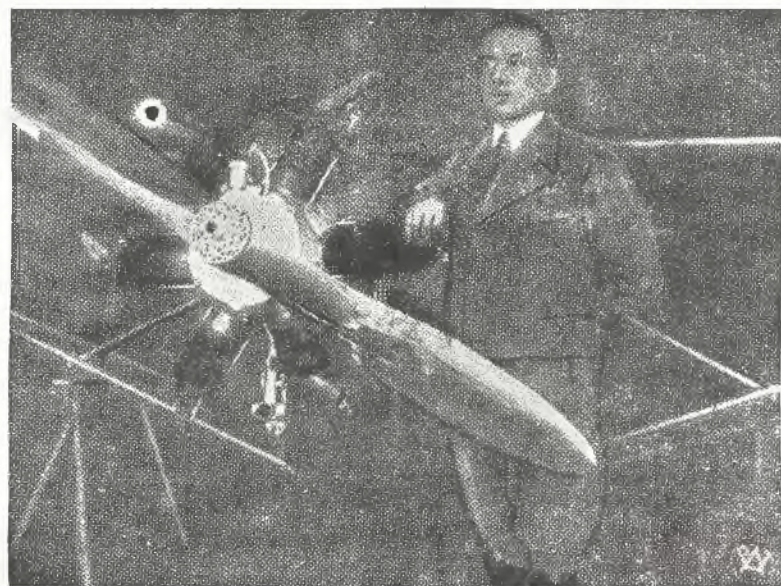
WILNO. Rada Izby Lekarskiej Wileńsko-Nowogródzkiej na posiedzeniu w dniu 18 bm. postanowiła wezwać wszystkich lekarzy zamieszkających na terenie Izby do najsukceszniejszego poparcia akcji Komitetu Pomocy Bezrobotnym przez: 1. udzielanie bezpłatnych porad lekarskich bezrobotnym skierowanym przez Komitet Pomocy Bezrobotnym i organizacje społeczno-filantropijne oraz 2. przez

opodatkowanie się w.g. norm ustalonych przez organizacje pracowników umysłowych. Podstawą opodatkowania się ma być zadeklarowany w Izbie Skarbowej dochód z praktyki lekarskiej za r. 1935. Pokwitowania z wpłaconych sum na rzecz Komitetu Bezrobotnych należy przesyłać do Izby Lekarskiej (Wilno, ul. Dąbrowskiego 10 m. 2).

Antoni Gabriel, wieśniak zamieszkały w Młuchowicach, w pow. kępińskim, zbudował własnym kosztem, własnym pomysłem samolot, którym odbył w ub. niedzielę swój pierwszy lot. Zaopatrzony dzięki ofiarności miejscowej ludności w odpowiednią ilość benzyny wiejski pilot wzbił się na swym samolocie w powietrze, odbywając szczęśliwie swój pierwszy lot, który trwał przeszło 45 minut. Gabriel wzbiwszy się na wysokość 700 mtr., obleciał Młuchowice, Bralin, i Kępno, uzyskując szybkość 80 km. na godz. Wśród ogólnego entuzjazmu, gmina, której mieszkańcem jest konstruktor - samouk, wręczyła mu w upominku 100.— zł. jako dar dla wielkopolskiego Ikaru. Na zdjęciu widzimy konstruktora i pilota samolotu Antoniego Gabriela z Młuchowic przy zbudowanej przez siebie maszynie. (widoczne jest częściowo strząska nie jedno śmigło samolotu wskutek kapotażu przy lądowaniu.)

Wielkopolski „Ikar”

W terenie i na torach



Antoni Gabriel, wieśniak zamieszkały w Młuchowicach, w pow. kępińskim, zbudował własnym kosztem, własnym pomysłem samolot, którym odbył w ub. niedzielę swój pierwszy lot. Zaopatrzony dzięki ofiarności miejscowej ludności w odpowiednią ilość benzyny wiejski pilot wzbił się na swym samolocie w powietrze, odbywając szczęśliwie swój pierwszy lot, który trwał przeszło 45 minut. Gabriel wzbiwszy się na wysokość 700 mtr., obleciał Młuchowice, Bralin, i Kępno, uzyskując szybkość 80 km. na godz. Wśród ogólnego entuzjazmu, gmina, której mieszkańcem jest konstruktor - samouk, wręczyła mu w upominku 100.— zł. jako dar dla wielkopolskiego Ikaru. Na zdjęciu widzimy konstruktora i pilota samolotu Antoniego Gabriela z Młuchowic przy zbudowanej przez siebie maszynie. (widoczne jest częściowo strząska nie jedno śmigło samolotu wskutek kapotażu przy lądowaniu.)

Z AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO W WILNIE

SEKCJA NARCISKA podaje do wiadomości, że dnia 22 b.m. o godzinie 21 w lokalu AZS, odbędzie się zebranie zawodników sekcji narciarskiej. Walne Zebranie Sekcji odbędzie się dnia 29 b.m. w terminie I o godz. 18.30 i w terminie II — godz. 19-ta. Obecność na obu zebraniach konieczna.

SEKCJA BOKSERSKA przykuje zapisy na kurs dla początkujących odbywający się w poniedziałki i wtorki w godz. 20.30 — 22, w lokalu AZS.

SEKCJA SZERMIERCZA rozpoczęła treningi szermiercze i kursy dla początkujących: szabla, szpada dla panów, floret dla pań.

PORAZKA ZABALI W PRADZE

W Pradze startował słynny argentyński biegacz Juan Zabala, przegrywając w biegu na 5000 mtr. z Czechem Huskiem. Czas zwycięzcy wynosił 15:20,8, podczas gdy Zabala uzyskał czas gorszy o 3 sek.

W ramach tych zawodów Donda rzucił kulą 15.43 mtr.

Co się dzieje u mistrza Polski

Ruch, jak wiadomo otrzymał zaproszenie na rozegranie 5 meczów we Francji w dniach od 6 do 22 listopada r. b. Polski Związek Piłki Nożnej we Francji, który zajmuje się organizacją tych zawodów, walczą ostatnio z bardzo wielkimi trudnościami finansowymi i z tego powodu zwrócił się do Ślązaków, by przyjechali na najdogodniejszych warunkach, a pozbawili by zgodzili się ponieść część kosztów swojej wyprawy do Francji. Ponieważ Ruch będzie musiał również pokryć straty zarobków swych graczy na czas wyjazdu, koszt wyjazdu wzrosłby ogromnie. Sprawa wyjazdu zatem komplikuje się i możliwe, że Ruch wogóle zrezygnuje z wyjazdu.

Usunięcie z boiska Peterka na niedzielny mecz ligowy Garbarnia—Ruch pociągnie za sobą automatyczne zawieszenie tego gracza. W czasie trwania zawieszania na środku napadu Ruchu zagra Wilimowski, którego miejsce zajmie Kubiś. Na prawym łączniku wstąpi po dłuższej przerwie Giemza. Parę beków tworzyć będą Rurański i Czempiszem, na innych pozycjach nie są przewidziane żadne zmiany.

SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM. Konto P. K. O. 70.200.

PRZED SEZONEM HOKEJOWYM

Przygotowania organizacyjne Polskiego Związku Hokeja na Lodzie mieć będą za zadanie przede wszystkim zreformowanie rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Dotychczasowy system utrzymywania nieoficjalnej Ligi okazał się szkodliwy, gdyż działał hamująco na rozwój i popularyzację tego sportu w masach. Elita, złożona z kilku klubów, zagradzała drogę pozostałym w ubieganiu się o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Zarząd PZH. projektując reformę,

miał na uwadze uaktywnienie okręgów. W tym celu postanowiono, aby okręgi przeprowadzały u siebie mistrzostwa, zwycięzcy których walczyłyby o tytuł mistrza Polski. Ponieważ nie wszystkie okręgi są jednakowo liczne w kluby, uprawiające hokej, przeto uchwalono, że okręg lwowski, jako najlicniejszy, wyłoni do rozgrywek o mistrzostwo Polski 3 kluby, okręgi warszawski i krakowski — po 2 kluby, a pozostałe okręgi po 1-ym klubie.

Będziemy gościć hokeistów Kanady, Węgier, Austrii, Anglii i Niemiec

KATOWICE. Śląski Okręgowy Związek Hokeja na lodzie przygotowuje się bardzo starannie do tegorocznego sezonu zimowego. Już w pierwszych dniach listopada bezpośrednio po otwarciu sztucznego toru w Katowicach uruchomiony będzie obóz dla hokeistów. — Poza tym okręg prowadzi obecnie pertraktacje o sprowadzenie szeregu zespołów zagranicznych. Program imprez ustalany obecnie przedstawiać się będzie bardzo bogato. Poza drużynami krajowymi, Śląsk będzie gościł czołowe zespoły Węgier, Austrii, Anglii, i Niemiec. W trosce o podniesienie poziomu hokeja na Śląsku, okręg zamierza sprowadzić dwóch Kanadyjczyków Berta i Jimmy Forsytów, z którymi pertraktuje. Obaj ci zawodnicy przebywają obecnie w Londynie. Starszy z nich Bert grał w reprezentacji angielskiej, która zdobyła mistrzostwo

świata i Olimpiady. Niezależnie od tych pertraktacji, Śląski okręg nawiązał kontakt z Kanadyjczykami, grającymi w Niemczech i Szwajcarii. Kanadyjczycy oczywiście stawiają wygórowane wymagania finansowe, to też Śląsk sprowadzi tylko tych, którzy zgodzą się na przyjazd na najdogodniejszych warunkach.

Życie i prace Koła Wileńskiego Zw. Urzędników Administracji Wojskowej

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Wilnie walne zebranie członków Koła Wileńskiego Związku P.U.A.W. które powołało szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i zawodowych o doniosłym znaczeniu, zarówno dla Związku jak i dla członków. Na szereg uchwał, dotyczących organizacji i uruchomienia z dniem 1 stycznia 1937 r. Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Pożyczkowej i Spółdzielni Żywnościowej Urzędników Administracji Wojskowej w Wilnie.

Obie powstające placówki o charakterze gospodarczo-społecznym oddadzą duże usługi swym członkom i mają wszelkie widoki rozwoju; już bowiem obecnie do kasy zgłosiło się pośród urzędników adm. wojsk. z Wilna, Grodna i innych garnizonów z terenu D.O.K. III ponad 180 osób, jako członków i dalsze zgłoszenia stale napływają. Wnioskować śmiało więc można, że kasa w dniu otwarcia t.j. 1-I 1937 r. będzie liczyła 250 — 350 członków, a kapitał zakładowy powstały z udziałów wyniesie około 120 tys. złotych, gdyż obecnie zgłoszone udziały przekraczają sumę 80 tysięcy złotych.

Inicjatywa zorganizowania spółdzielni żywnościowej również została przyjęta przez urzędników administracji wojskowej garnizonu Wilno z wielkim zadowoleniem. Jako dowód tego jest to, że już obecnie zgłosiło się około 100 członków czynnych, którzy zadeklarowali ponad 400 udziałów i zgłoszenia członków w dalszym ciągu stale napływają.

Walne zebranie członków Koła Wileńskiego w tymże dniu powołało dalszą, niezmiernie ważną uchwałę w sprawie zakupu placu około 1 ha w Jagiellonowie, pod budowę domu wypoczynkowego dla urzędników adm. wojsk. garnizonu Wilno i ich rodzin. Korzyści, jakie dla członków Koła Wileńskiego dom wypoczynkowy w Jagiellonowie nie da im żaden inny dom chociażby nawet w Zakopanem,

Druskiénikach, lub Busku. Domy tam posiadane są dla nich niedostępne, a więc bezwartościowe. Zresztą nie tylko dla nich lecz i conajmniej dla 95 proc. ogółu członków Związku P.U.A.W. również nie mają praktycznego znaczenia.

Absolutnie nie może pozwolić sobie na wypoczynek w Druskiénikach, Zakopanem lub Busku nawet w czasie urlopu urzędnik powołany IX a nawet VIII grupy apozycji, mający na swoim utrzymaniu 3 — 4 członków rodziny. Gdyby utrzymanie w takim domu wynosiło tylko 90 zł. od osoby miesięcznie — (w praktyce wynosi znacznie więcej) — to jeżeli do tego dodamy koszt przejazdu koleją w obie strony, koszt obsługi, taksy klimatyczne i inne drobne wydatki, które zwiększają koszt pobytu do 150 lub też do 200 zł. od osoby miesięcznie, czyli za 3 — 4 osoby należałoby zapłacić 500 — 800 złotych. — Zbyt więc jasnym jest, że urzędnik obowiązany rodziną, którego pobory miesięczne po potrąceniu różnych opodatkowań „dobrowolnych“ wynoszą w najlepszym wypadku 150 — 160 zł., na wydatek taki pozwolić sobie nie może. Absurdem tedy też jest nabywanie domów o znaczeniu letniskowym — wypoczynkowym przez różne organizacje zawodowe chociażby w najlepszych miejscowościach klimatycznych jak Druskiéniki, — Zakopane, Busk i t.p. miejscowości krajoznawcze, lecz od ośrodka pracy urzędników daleko położonych. Tam mogą być budowane sanatoria dla chorych, natomiast domy wyznaczone na letni wypoczynek, winny być budowane w pobliżu miejsca pracy urzędników, bo dla nich tylko takie domy są dostępne i korzystne.

To też inicjatywa budowy domu wypoczynkowego blisko Wilna w Jagiellonowie będzie miała znaczenie nie problematyczne, lecz praktyczne — korzystne dla członków Koła Wileńskiego i ich rodzin.

„Hygjeno, hygjeno, cożes ty za pani?”

(Reportaż z zdrowotny).

Hygiena to, wiadomo, rzecz dobra: przed chorobami strzeże, życie ludzi przedłuża. Tylko że — i w tem cała bieda — rozmaitość z tą higieną bywa, a jak bywa, — opowieć czepiący przykłady z wileńskiej rzeczywistości... „Bawion sie, prosz pana!”

Obrazek numer pierwszy: Ulica Ludwisarska w upalny letni dzień. Pośród dorożkarskiej wylotu na ulicę Wileńską.

Wzdłuż chodnika, brukowanym rymszkiem płynie jakaś czarna, gesta cuchnąca ciecz, wypływająca z jednego z podwojek na ulicę...

I oto raptem nad tym rymszkiem gromadzą umorusane i obdarte dzieci. Przykucnęli, porzucili się nad tą cieczą, niczem nad strumieniem i grzebią rączkami i puszczają w tej małej jakby to była woda źródła!

Dorożkarz, pocciwy brodaty „dziadzia”, pogodnie spogląda z wyżyn kołozł na gmerającą w brudach dzieciarnię i z dobrodusznym uśmiechem powiada:

— Bawion sie, prosz pana. Wiadomo — dzieci, dla tego!

Rodzice małych skrzabów zapewne myślą tak samo...

„U NAS PODŁOGA CZYSTA!”

Obrazek numer drugi: W pewnej cukierce w śródmieściu — większej spośród mniejszych — i z pretensjami do zakładu na wielką skalę.

Za ladami z pieczywem uwijają się dwie kelnerki w białych fartuszkach i czepczkach. W ręku jednej mietelka. Strzepuje nią kurz z oszklonych gablotek. Hygiena znaczy się, czystość, ład i porządek że patrzeć miło!

Lecz co to? W chwilę później panieneczka tą samą mietelką wymiata podłogę między ladą i półkami, po tem strząsa okruszyny z półek, a w końcu przejeżdża się nią po grzbiatach świętych chlebów, leżących na dole w szafie!

— Co pani robi? — wolam.

— To nic! — odpowiada mi, wcale nie tracąc kontensu, rezolutna niewiasta, — u nas podłoga czysta!.. No i gadaj tu z taką!..

GDY PIERNIK NA ZIEMIĘ SPADNIE...

Ciekawy jest tryb postępowania w cukierniach, owocniach i sklepach spożywczych, w wypadku gdy jakiś produkt spadnie na ziemię.

Tryb tego postępowania jest trojaki, ale zawsze niehygieniczny. Kiedy kupującym jest „lepszy gość”, piernik, herbatnik czy czekoladkę które spadły na ziemię pozostawia się narazie na podłodze, lub nawet efektownie kopie się nogą w kierunku najbliższego kąta,

zaś po odejściu klienta podnosi się odmuchując z kurzu kładzie się spowrotem do odnośnej szufladki czy pudełka!..

Z klientem skromniejszego autoramentu krepacja jest mniejsza: piernik na jego oczach wrzucany jest spowrotem do szufladki!

Wreszcie w stosunku do jakiejś potulnej babinki „protokół dyplomatyczny” całkiem już nie obowiązuje i kajerka, która spada na ziemię, wędruje znów do torebki w której odważyła się jej bułka!

Babina nie protestuje, ponieważ sama postąpiłaby analogicznie w podobnym wypadku!..

„UDOSKONALONY” HANDEL MLEKIEM

Każdy pamięta te niedawne czasy gdy mleczarki z dzbanków blaszanych sprzedawały na ulicach rozcieńczone wodą, lub zaprawione mąką „dla gości” mleko, a paniusie popijały sobie spokojnie z „litra”, próbując przed kupnem jego jakości.

Obecnie nastąpiła era „zlewni” i „butelkowania” i t. p. nowinek cywilizacyjnych i zdawałoby się, że reforma ta zagwarantuje normalne warunki handlu mlekiem, a tymczasem z tą „cywilizacją” różnie bywa!

Przychodzimy do jednej z takich centrali mlecznych na krańcach „śródmieścia (nomina sunt odiosa!). Oprócz butelkowanego, można także nabyć mleko do własnego naczyńia. Przeczona co do tego ostatniego celu mleko stoi w dużych otwartych naczyniach blaszanych, ułożonych za ladą.

Podaję swój dzbanuszek prosząc o litr mleka i oto, mimo że dzbanek posiada wygodną rękojeść, inteligentna sprzedawczyni odbierając z mych rąk naczynie, pakuje cały palec do środka mlecznika, chociaż przed chwilą odbierała temi rękami brudne miedziaki od kupującej przedemną mleko kobiecie!

Ot, tobie i czystość, ot tobie i higiena! Błaga! Pozory! Zawracanie głowy!

Innym razem kupuję mleko butelkowane tej samej centrali w jednym ze sklepów spożywczych.

Przynosimy do domu t. „doskonalsze”, probujemy i — co za skandal! — mleko czuć wyraźnie, jakby się to wyrazić obra i na dnie butelki ciemny osad!!!

Mleko takie — rezultat niechlujnego dojenia — zdarzało się czasami kupić u przygodnej mleczarki, ale otrzymać coś podobnego w sklepie w firmowym naczyniu i znajdując się pod sugestią szumnego tekstu nalepki, to było coś wręcz nie do pomyślenia! „Przechodź!”

Hirsz Elaszberg (Końska 26) grzywną zł. 200 z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Miron Golpej (Nikodema 6) grzywną 150 zł. z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

Jakub Dyskand (Straszuna 77) — grzywną zł. 100 z zamianą na 25 dni aresztu.

Rebeka Szachnowicz (Zygmuntowska 28) — grzywną zł. 100 z zamianą na 20 dni aresztu.

Basia Brindler (Zygmuntowska 28) grzywną zł. 100 z zamianą na 20 dni aresztu.

Zusela Wasermana (Wingry 17) — grzywną zł. 75 z zamianą na 15 dni aresztu.

Chaja Linik (Straszuna 11) grzywną zł. 60 z zamianą na 20 dni aresztu.

Nochim Saginer (Wingry 19) grzywną zł. 50 z zamianą na 10 dni aresztu.

Za sprzedaż mięsa nieostemplowanego: Eliasz Halc (Werkowska 26) — grzywną zł. 50 z zamianą na 20 dni aresztu.

Za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo ukarano: Henryka Wilczaka (Nieświeńska 14) grzywną zł. 20 z zamianą na 10 dni aresztu.

Witolda Jarmołowicza (Ludwisarska 11—12) grzywną zł. 10 z zamianą na 10 dni aresztu.

Józefa Preckaję (Tatarska 7) — grzywną zł. 100 z zamianą 1 miesiąc aresztu.

Romualda Borowskiego (Ludwisarska 8) — 14-dniowym aresztem bezwzględny.

Stanisława Krawczuna (Słomistka 31) — 7 dniowym aresztem bezwzględny.

Józefa Weckela (Garbarska 17) — 3 dniowym aresztem bezwzględny.

DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

SZARADA WSTĘPNA

Szarady prozą zdarają się bardzo rzadko. Niemniej jednak twierdzą, że fakt, iż każdy SIÓDME — DRUGIE, jak radiowy gołębik, że powinny być one wierszowane, że powinny posiadać SIÓDME — CZWARTE, jest grubą przesadą. Bo właściwie poco? Czy ten PIĄTY ludzkiej zabawy umysłowej musi być koniecznie kiepskim wierszem?

Starać się będziemy o rozmaitość. PIERWSZE szaradami pójdą logogryfy i inne drobiazgi. Wśród tych

LOGOGRYFY

Wyrazy poniższe podają imiona wodzów i wojowników wszystkich czasów. Pierwsze ich litery, czytane od ostatniej od pierwszej, oznaczają wielki czyn bohaterski obecnej doby. 1) Imię W. Mistrza Krzyżackiego z czasów Romevalles; 2) Bohater wawozu Romevalles; 3) Król Wizygotów; 4) Bohater podał staroniemiec-

SYLABY:

o, man, ce, a, dwin, les, and, lot, ko, land, la, no, rich, kser, czy, gaj, bert, fryd, a, ro, bal, ra, lan, ehil, zyg, leg, os, rzej, al, kses, ryk, al.

BILETY WIZYTOWE

Z nazwisk poniższych odgadnąć należy zawód ich właścicieli.

Kar. I. B. Nołóski

Z. St. Zara - Egr.

Powyższemi „łamiągłówkami” rozpoczynany dział rozrywek umysłowych w naszym piśmie. Będą się one ukazywać w czwartki.

Kierownictwo działu rozrywek będzie zamieszczać również nadesłane przez czytelników łami-

główek, oczywiście w razie ich odpowiedniego poziomu. Wszelką korespondencję kierować należy pod adresem: „Słowo”, Wilno, Zamkowa 2, Dział rozrywek umysłowych.

Debaty

„Ilustrowany Kurjer Codzienny”

Jak ma być zorganizowany „Obóz Czynu Państwowego”?

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” domniemuje, że według informacji krążących w warszawskich kołach politycznych, prace p. Adama Koca, naczelnego komendanta Zw. Legionistów nad utworzeniem nowego obozu prądowego w oparciu o autorytet gen. Rydza — Smigłego dobiegły końca. Rezultaty tej pracy mają być ogłoszone niedługo, podobno w dniu 11 listopada.

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, iż nowa ta organizacja nazywać się ma **Obozem Czynu Państwowego** (ewentualnie Związkiem Czynu Państwowego). Obóz ten miałby być zorganizowany na zasadzie wodzostwa.

Organizacja wiąże się z podziałem administracyjnym państwa. Najniższą komórkę organizacyjną stanowi koło powiatowe.

Poszczególne komórki mają skład ilościowo ograniczony i są organizowane w ten sposób, aby każdemu uczestnikowi przypadł w udziale wyrażnie określony odcinek pracy na danym szczeblu organizacyjnym.

Komórka naczelną składa się z komendanta Rady naczelniej, Rady studjów i Egzekutywy.

Rada naczelnia ustala wraz z Komendantem zasadnicze wytyczne do przeprowadzenia studjów dla Rady. Rezultaty są przedkładane jako opinie po-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze i najbardziej oryginalne artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrzymy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

zycyjnym, jest czynnikiem decydującym dla całokształtu organizacji. Aparat państwowy — administracyjny dzia-

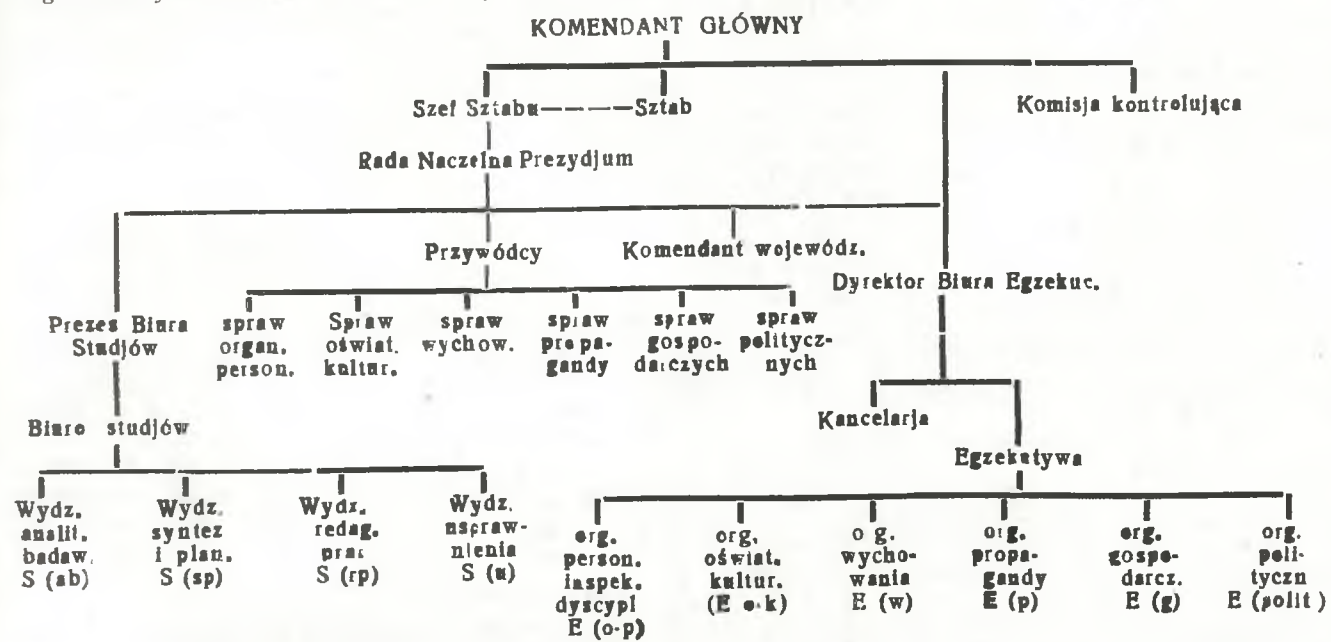
łanie zatwierdzenie wszelkiego rodzaju inicjatyw, przygotowywanych przez biuro studjów, 2) przesyłanie do biura studjów spraw i problemów wymagających szczegółowego naukowego przeprowadzenia, oraz ostatecznie opinowanie projektów przedstawianych przez Komendanta, 3) Wtórne rozpatrywanie i zatwierdzenie projektów wykonawczych biura studjów, 4) zatwierdzenie budżetu i zamknięcie rachunkowych organizacji.

Rada Naczelnia składa się z Komendanta, jego szefa sztabu, przewodniczącego Biura Studjów, dyrektora Biura egzekutywy, oraz zespołu przywódców, którym podporządkowane są różne dziedziny życia państwowego. — Przewidziane jest również uczestnictwo komendantów wojewódzkich.

Zadaniem Egzekutywy jest bezpośrednia realizacja w terminie zadań zleconych przez Naczelnego Komendanta, względnie wytycznych Rady Naczelniej przekazanych do wykonania przez Komendanta.

Projekt omawia następnie t. zw. centralne biuro propagandy, któremu podlegają: 1) biuro organizacji akcji propagandy w kraju i zagranicą, 2) państwowy Urząd Turystyczny i Liga Popierania Turystyki, do czego projekt przywiązuje, jak widać wielkie znaczenie w związku z możliwościami organizowania masowych zjazdów, manifestacji i t. d.

Instytucja, która jest szczegółowo postawiona w projekcie, to **Rada główna na studjów i biuro studjów** o którym już kilkakrotnie wspominaliśmy. Jest ona najwyższym ośrodkiem koncepcyjnym i organem pracy Wodza. — Głównym jej zadaniem jest przygotowanie elementów do konstrukcji planu państwowego i przygotowanie tego planu. Rada główna koordynuje prace



Schemat organizacji komórki naczelniej „Obozu Czynu Państwowego”.

wa w uwzględnieniu specjalnych warunków życiowych Polski, wynikających z jej położenia geograficznego, gospodarczego, jej dynamiki ludnościowej, składu narodowościowego i t. d.

Podawaliśmy wreszcie, że O. C. P. otrzymać ma do swojej dyspozycji aparat ochronny w postaci oddziałów mających jako zadanie t. zw. ubezpieczenie ruchu. Organizacje te mają być sformowane na sposób wojskowy.

Dziś chcielibyśmy podać dalsze informacje dotyczące szczegółów planu organizacyjnego nowego obozu. Opieramy się tu na projektach i elaboratach, które krążą w kołach politycznych stolicy.

Otóż główny zarys organizacji — który przedstawiamy też w trzech wykresach — przedstawia się następująco: Organizacja posiadać musi konstrukcję, któraby gwarantowała sprawna realizację zarządzeń „zgóry wód”, a więc musi być organizacją dyscyplinowaną, posiadającą wyraźną linię egzekutywy, rozkazodawczą. Ale organizacja posiadać musi także ośrodki koncepcyjne i ośrodki studjów na różnych szczeblach organizacyjnych. Ośrodki egzekutywy są niezależne od ośrodków koncepcyjnych.

W organizacji ustala się zasadę odpowiedzialności jednostkowej za całość prac poszczególnych komórek. Komendanci poszczególnych szczebli organizacyjnych są odpowiedzialni przed komendantem szczebla bezpośrednio wyższego.

przez Radę Naczelną Komendantów, który zaleca wykonanie egzekutywy.

Niższy szczebel organizacyjny t. j. szczebel wojewódzki zorganizowany jest w sposób analogiczny. Szczebel najniższy powiatowy, posiada zamiast rady studjów kluby dyskusyjne. Zasadnicze kierownictwo spoczywa w rękach komendanta komórki.

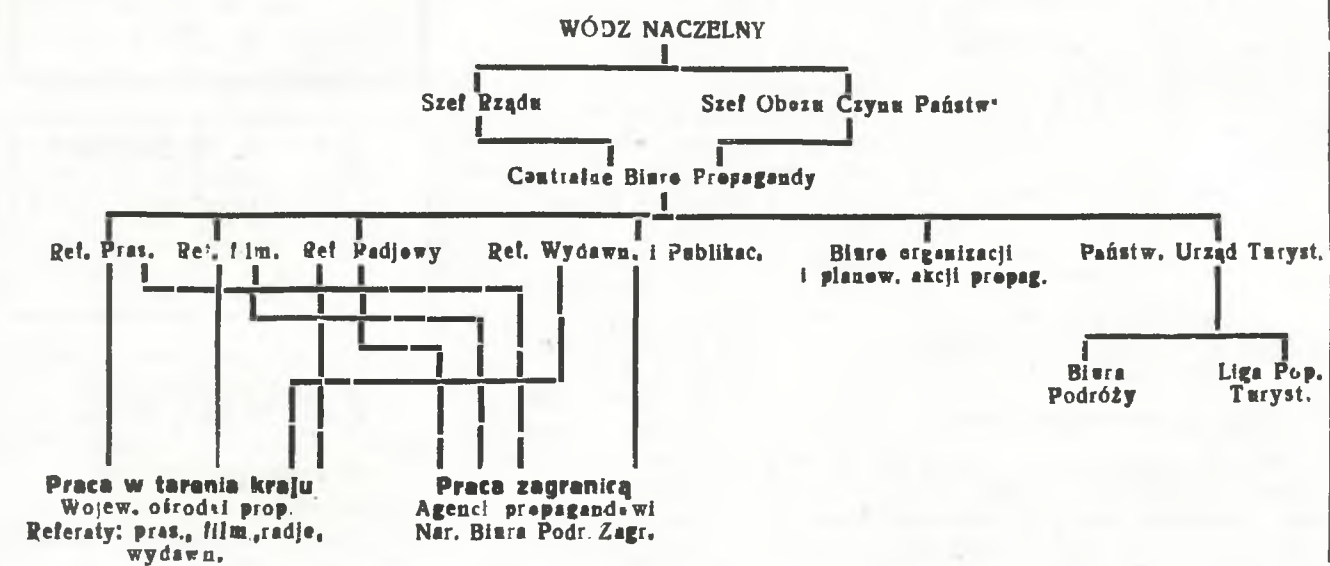
Dalsze szczegóły odnoszą się do sposobu przeprowadzania akcji, doboru ludzi, do kursów kształcących organizatorów na różnych stopniach i t. d. i t. d. Omawiane projekty zaznaczają wyraźnie, że Wódz Naczelnny, będący zasadniczym ośrodkiem dyspo-

ni niezależnie, poprostu na innym torze.

Szczególnie wiele miejsca poświęca projekt **komórce naczelniej Obozu Czynu Państwowego**.

Komendant kieruje całością prac organizacyjnych. Przewodniczy Radzie Naczelniej i jest bezpośrednim przełożonym całości komórki naczelniej.

Rada naczelnia jest najwyższą komórką organizacyjną, podporządkowaną bezpośrednio Komendantowi, który jest jej przewodniczącym. Do zadań Rady należy: Rozpatrywanie i ewentu-



JADWIGA KIEWNARSKA

29.)

DROGA HELENY

— Helenka już się państwem zajmie — ona jest taka towarzyska. Prawda, śliczności ty moje? — I już, rada, że pozbyła się nudziarzy, pani Salusia zasiadała z czystym sumieniem do umiłowanego nade wszystko bridge'a. „Śliczności ty moje” — bynajmniej komplementem nie ugiaskana, kilkakrotnie próbowała się buntować — zawsze daremnie.

— Czem ty się przejmujesz, serce? — dziwowała się na pierwsze słowo skargi Łopockowa. Ja przecie tylko tak mówię — dla formy, żeby wiesz, mieli wrażenie że się o nich w pensjonacie dba. A ty potem tak samo jak ja, z czującąym uśmiechem przepros, że jesteś bardzo zajęta i obiecujesz że zaopiekujesz się nimi ktoś inny, także ogromnie towarzyski. Trzeba tylko umieć sobie wybrać ofiarę.

— Właśnie, pani wybrała mnie — gderła Helena, ale już o wiele łagodniejszym tonem. Humor i swoisty wdzięk starej damy rozbrajały ją niezmiennie.

Teraz jednak, niechętnie zwalniając kroku żeby przecie nie osamotnić starszej damy, przysięgała sobie, że zrobi pani Salomei scenę jakiej świat nie widział i nie słyszał; zapowie jej kategorycznie że ani myśli być nadal zrezygnowanym śmiertelnikiem pensjonatowym nieużytków towarzyskich.

Ścieżka od położonego na wzgórzu lasu zbiegała kręto przez łąki w znacznej części skoszone. Tuż pod lasem ocalała polana nieknięta, żółta od kwitnącej aniki.

To złote pole wyglądało tak, jak gdyby słońce dopiero co gorąco je wycalało — niespodzianie odezwała się małym głosem panna Matylda. Lagardowa spojrzała na nią ze zdumieniem — Skąd mógł tej starej indyjskiej przyjść podobny pomysł? — Dotąd niepotrafiła się Helena wyzbyć dzieciennego przeświadczenia, że miłość stanowi wyjątkowy przywilej ludzi młodych, i pociągających. Miłość, wrażliwość na piękno poezja...

Bardzo małomówno wyraziła się pani powiedziała grzecznie, niechęć drażnić egzaltowanej dziewczycy. W duchu ponawiała przysięgę unikania w przyszłości panny Matyldy i jej

podobnych. Narazie musiała dotrzeć do końca, bo reszta towarzystwa wyprzedziła je znacznie, a nagłe opuszczenie chodzącej wolno, słabowitej i niemłodej kobiety — byłoby brutalnością do której Helena nie czuła się zdolną.

Do stóp idących stały się skośne, fioletowe, bardzo o tej porze wydłużone smugi cieni rzuconych przez rosnące tu i ówdzie w polu drzewa. Widziane z daleka jasne sylwetki kobiet zdawały się obrzeżone fioletową obwódką.

Jasna główka biegnącej przodem na czele hałaśliwej gromadki dzieci Zosi Korkuciewiczówny wyglądała jak otoczona promienną aureolą. Wielobarwny kwiat japońskiej parasolki zasłaniał głowę pani Tamary flirtującej z Grodną. Zazdrosna doktorowa objęła z żonatym doktorem z Grodna. Zazdrosna doktorowa towarzyszyła im uparcie, choć profil małżonka był konsekwentnie zwrócony w stronę parasolki — kwiatu. Dwóch polonistów, korporantów z Wilna asystowało trzem pannom Hlinkównom ze Lwowa. Donośne i dźwięczne akordy śmiechów wiołowych i basowych świadczyły o doskonałej harmonii odległych dzielnic.

— Młodzież poszła przodem — starsi pozostali w tyle — konstatawała Helena. No nie, starsi wogóle nie chcieli podwieczorku w lesie, wolali siedzieć spokojnie i wygodnie w domu. — Ach ta młodzież! Czego tylko nie wymyślą? Znowu trzeba im dawać bułki i owoce do papierka — gniewała się oderwana od zielonego stolika pani Salomea. — Więc jednak młodzież? — czy i pannę Matyldę można zaliczyć do młodzieży? — Chyba nie, choć niewiadomo czy jest naprawdę stara czy tylko taka przedwcześnie zaszuszona.

A ona? Helena? Nikt z bawiących w pensjonacie mężczyzn nie okazywał że uważa ją za młodą, powabną kobietę. Często przyjeżdżający i bardzo romansowi oficerowi z K. O. P. również nie interesowali się panią de Lagarde, nawet w zimie kiedy element kobiecy był w Niekraszach reprezentowany bardzo nielicznie. Rok już prawie upływał od przyjazdu Heleny (jak ten czas leci!), a ani razu nie doznała tu rozkosznie spotęgowanego uczucia własnej kobiecości, jakie daje admiraacja otoczenia. (Wciąż jeszcze, nawet w myśli, używała staroświeckiego wyrazu *admira* c j a; nie godziła się zastąpić go pojęciem nowocześniejszym i bardziej rzeczowym *o z a d a n i a* ..

ŻYCIE GOSPODARCZE

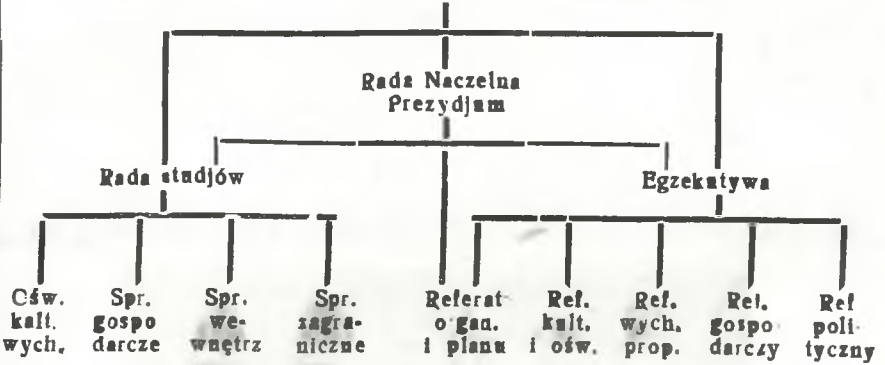
Sytuacja na rynku lniarskim

Według opinii Związku dla handlu i eksportu lniarskiego w Wilnie okres obejmujący pierwszą połowę bieżącego

października, odznaczał się na ogół niekorzystną koniunkturą na światowym rynku lniarskim. W szczególności sytuacja polskiego eksportu lniarskiego była niekorzystna, a to dlatego, że październik jest zazwyczaj okresem najlepszej koniunktury dla naszego włókna, które zjawia się na rynku znacznie wcześniej od lnu konkurencyjnych i ma przeto dobry i łatwy zbyt. Sytuacja rynku podaży w roku bieżącym sprzyjała temu zjawisku, gdyż sezon rozpoczął się wcześniej, niż zazwyczaj i padał lnu jest bardzo duża. Natomiast sytuacja zbytu na rynkach odbiorczych wskutek przyczyn ogólnie — gospodarczych, przedstawia się nieopomyślnie. Najważniejszy rynek — czeskosłowacki kupuje co prawda pewne ilości lnu, lecz nie jest w stanie wchłonąć dużych ilości włókna, trafiających obecnie do obrotu handlowego, a to spowodowane trudności, które mają tamtejsi importerzy z uzyskiwaniem pozwoleń wwozowych. Poza tem, dewaluacja korony czeskiej spowodowała pewne nieznaczne zatrzymanie obrotów na tym rynku. Rynek francuski już od dłuższego czasu nie zawiera prawie żadnych transakcji lnu, gdyż dewaluacja franka i brak jego ostatecznej stabilizacji, pozbawił przemysł przędzalniczy możliwości ścisłego kalkulowania, a co zatem spowodowały całkowite zatrzymanie wszelkich obrotów. Lny rosyjski i belgijski są oferowane w dalszym ciągu w złotych funtach i belgijskich frankach, przyczem ce-

ny na ogół ostatnio nie uległy zmianie. Dowozy lnu na rynki lokalne w pierwszej połowie października były dość duże — szczególnie w rejonach horodziejskim i hucuciskim. Nastąpiła pewna zniżka cen, spowodowana nieopomyślną koniunkturą na rynkach zbytu. Na ogół lny jest przeważnie niskich gatunków, szczególnie w rejonie morskim. W rejonie wołyńskim są lny wysokiej jakości, w znacznie większej ilości niż lny niskiej jakości, natomiast brak jest średnich gatunków. To samo zjawisko obserwuje fachowa prasa zagraniczna w odniesieniu do lnu rosyjskiego i litewskiego. Należy stwierdzić, że sezon bieżący rozpoczął się znacznie wcześniej, niż zazwyczaj, gdyż w analogicznym okresie roku ubiegłego dowozy były minimalne i z okrogu działalności Związku nie wysłano ani jednego transportu włókna. Ze względu na znaczną ilość niskich gatunków włókna, będziemy mieli w sezonie bieżącym dużą ilość targanica i znacznie mniejsze ilości lnu trzepanego.

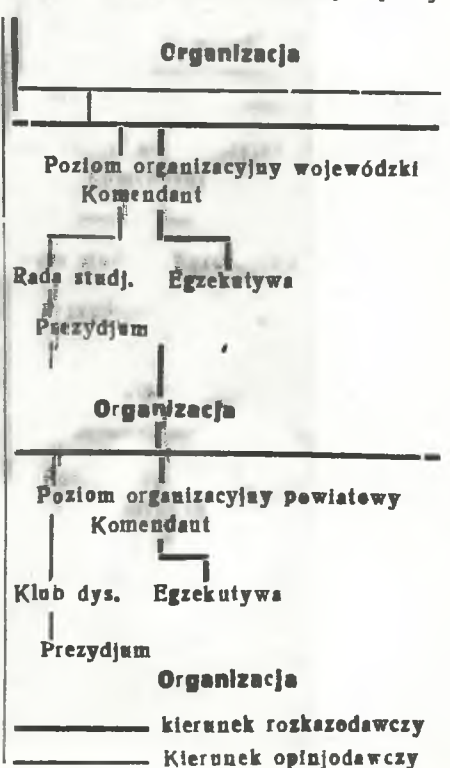
W okresie sprawozdawczym wysłano z okrogu działalności Związku około 300 ton włókna, przesorowanego przez brakarzy Związku. Z wymienionej ilości około 80 ton przypada na lny trzepany, około 100 ton na lny miedlony „syrec” i około 100 ton na targanica. Lny trzepany przeważnie ładowano do fabryk krajowych, mniejsze ilości zaś eksportowano, natomiast targanica i „syrec” w większej części został wyeksportowany do Czechosłowacji, Anglii i Belgii.



naukowo — badawcze, przeprowadza obserwacje i krytyczne oceny w dziedzinach gospodarczych, kulturalnych i organizacyjnych.

Rada główna posiada własny aparat wykonawczy i budżet. Prezes mianowany jest przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i jemu podporządkowany. Mieszanie się czynników wykonawczych do pracy Rady głównej nie jest przewidziane. Rada główna winna więc stanowić komórkę pracy, niezależną od każdorazowego szefa rządu i podporządkowaną bezpośrednio najwyższemu czynnikowi rządzącemu.

Oto w najogólniejszych zarysach plan organizacji, która ma być powołana do życia w dniu 11 listopada. Najbliższa przyszłość okaże, czy krążące w kołach politycznych projekty są ściśle i czy zostaną w tej formie zrealizowane.



Podwładne stanowisko? — E, nie. Pamiętała z czasów własnej młodości mnogie szaleństwa popełnione przez jej dorosłych kuzynów dla pięknych czarnych oczu bon francuzek. Nie! Nie z młodości — z dzieciństwa. Ale to że pomyślała o swojej młodości w czasie przeszłym, uprzytomniło jej, że sama już przestała uważać się za młodą.

— Cóż za pociąg scholastyka?! To towarzystwo tego zawiądanego dziewczęta tak fatalnie na mnie wpływa. — Gdyby panna Matylda mogła znać uczucia towarzyski spaceru — może byłaby wolała wrócić do domu samotnie, drogą okrężną. Ale pogodnej a małomówniejszej pannie miłkiwość otoczenia wydawała się równie naturalną jak jej własna.

Od strony dworu nadchodziło białe ubrane mężczyzna. miał włosy jasne jak Korkuciewiczówna i podobną dookoła głowy aureolę. Choć nie mogła dojrzeć jego twarzy, wydał się Helenie znajomy.

— Pan Oldzio! Pan Oldzio! Ach jak dobrze, że pan przyjechał! — czysty, donośny dzwoneczek głosu Zosienki budził echo w zwartej ścianie dalekich już jodeł. Nadchodzący zatrzymali się aby przywitać przybyłego. Pani de Lagarde uciechyła się bardzo.

— Młody Dowmunt! Miły chłopiec z którym wydarzyła się jej ta zabawna przygoda w deszcz, na sianie. Zabawna przygoda, z niemitym, familijnym epilogiem. Mniejsza o epilog! Ten jasnowłosy młodzieniec był chyba ostatnim mężczyzną który się do niej ustosunkował jak do kobiety, a nie do martwego przedmiotu.

Zapominając o towarzyszczej przyspieszyła kroku. Szła z wyciągniętą dłonią, twarzą rozpromienioną uśmiechem.

— Dobry wieczór, kuzynie. Nie spodziewałam się, że pana tu zobaczę. Sprawiał mi pan miłą niespodziankę.

— Olgierd ukłonił się sztywno, ledwie markując obowiązujący pocałunek ręki; miał minę niewyrażną. — Ja... ja właściwie nie wiedziałem, że będę miał przyjemność kuzynkę tutaj spotkać. — Słowo przyjemność wyniósł tak jak gdyby miał na myśli przykrość.

D. C. N.

Najmłodsze kadry polsk. podporuczników



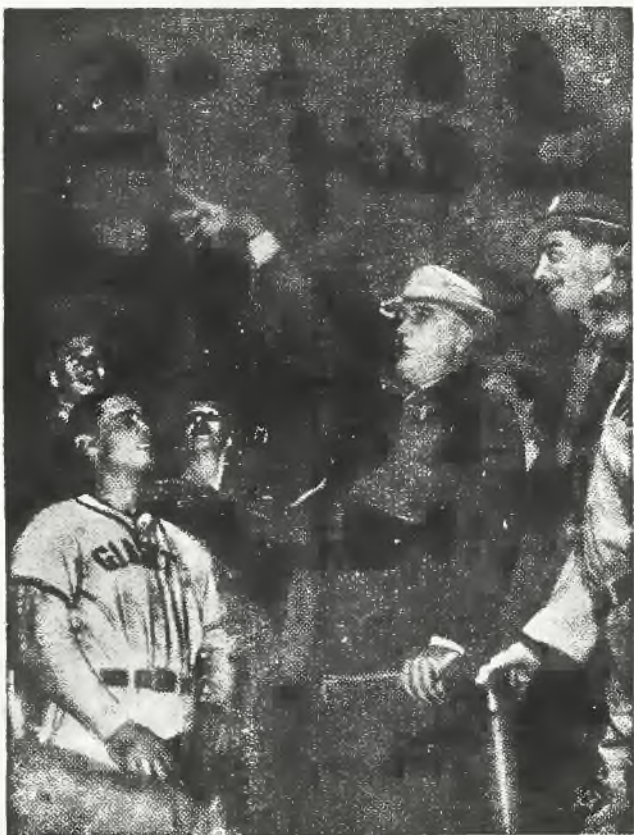
Zdjęcie przedstawia moment przekazywania sztandaru Szkoły Podchorążych kawalerii w Grudziądzu przez starszy

Komendant główny Zw. Strzeleckiego w Helinkach



Zdjęcie nasze przedstawia powitanie przybyłego do Helingsforsu z wizytą do fińskiego Przysposobienia Wojskowego, komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego płk. Frydrycha. Płk. Frydrych przechodzi w towarzystwie ko-

Roosevelt protektorem sportu ameryk.



Zdjęcie przedstawia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelta, ze swymi dwoma synami i córką, podczas pierwszego rzutu piłką na boisku sportowym w New -Jorku, z okazji inauguracji amerykańskich mistrzostw w t. zw. „baseball”

POMNIK Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

HELIOS

Premjera. Niezwykły film o niezwykłej treści. Atrakcja sezonu

Reżys. E. Duponta. W rol. gł. słynny amant Herbert M A R S H A L L oraz uroczą Gertrude MICHAEL. Nadprogram: KOLOROWA atrakcja oraz aktualja. Pocz. 4, 6, 8 i 10.15.

Sielda warszawska

Z dnia 21 października 1936 roku

DEWIZY

Belgia 89,45 89,63 89,27
Berlin 212,78 211,94
Gdańsk 100,20 99,80
Londyn 25,99 26,06 25,92
N. Jork czek 5,31 1/8 5,32 5/8
5,29 7/8
N. Jork kabeł 5,31 3/8 5,32 5/8
5,30 1/8
Paryż 18,80 18,85 18,757
Wiedeń 99,20 98,80
Helsinki 11,49 11,43

WALUTY

Belgi belg. 89,63 89,20
Dolary amer. 5,31 1/2 5,28 1/2
Dolary kan. 5,30 1/2 5,27 1/2
Floreny hol. 286,70 285,00
Franki franc. 24,81 24,67
Franki szwajcarskie 122,45 121,65
Guldeny 100,20 99,80
Kor. czeskie 17,20 16,70
Kor. duńskie 116,39 115,55
Kor. norweskie 130,88 129,90
Kor. szwedzkie 134,43 133,45
Liry włoskie 25,40 24,80
Marki niem. 118,00 112,00
Szył. austrj. 93,00 90,00
Marki niemieckie srebrne 127,00 120,00
Funtys angielskie 26,06 25,90

AKCJE

Bank Polski 112,00 11,50 112,00
Cukier 31,50
Węgiel 16,50
Lilpop 15,65 15,75
Modrzejów 6,50
Norblin 66,00
Ostrowiec 32,75
Starach. 37,50
Haberbusch 41,50
Tendencja moena.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poz. inwest. 1-sza em 66,00 serje 81,00
3 proc. poz. inwestycyjna 2-ga em. 66,50 serje 83,00
5 proc. konwersyjna 52,50
6 proc. dolarowa 77,00
4 proc. premj. dolarowa 49,75 49,50
7 proc. stabilizacyjna 475,00 480,00
drobne 525,00 setki kupon 8,30
4 i pół proc. PZK 44,25 45,00 ser. k
8 proc. l. z. przem. WUCB 92,00 setki.

4 i pół proc. ziemskie ser. piąta 47,25 47,50
5 proc. Warsz. nowe 55,25 55,88
55,75 56,25 ost. drobne
5 proc. Lublina 40,75 40,50
6 proc. obl. Warszawy 56,25 szósta emisja.

Tendencja dla dewiz, akcyj, pożyczek i papierów procentowych moenijsza.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 21 października 1936 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg., parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1.000 kg., franco wagon st. załadowania). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W złotych.

CENY TRANZAKCYJNE:

Zyto I standart 700 g/l *) — 19,30.
Zyto II standart 670 g/l *) — 19,10.
Owies I standart 450 g/l — 17,10 — 17,25.

Gryka — 20,50.
Siemię lniane b. 90% franco wagon st. załadowania — 36,00 — 36,50.

CENY ORIENTACYJNE:

Zyto I standart 700 g/l *) — 19,25 — 19,75.
Zyto II standart 670 g/l *) — 19,00 — 19,25.

Pszemica I standart *) — 26,50 — 27,00.

Pszemica II standart *) — 25,50 — 26,00.

Jęczmień I standart 678/673 g/l (kasza-ny) — 21,50 — 22,00.

Jęczmień II standart 649 g/l (kasza-ny) — 21,00 — 21,50.

Jęczmień III standart 620,5 g/l (pastewny) — 20,00 — 20,50.

Owies I standart 450 g/l — 17,00 — 17,50.

Owies II standart 420 — 16,00 — 16,50.

Gryka — 20,00 — 21,00.

Mąka pszenna gat. I O — 20% (wyciągowa) — 48,00 — 49,00.

Mąka pszenna gat. I - A O — 45% — 43,00 — 44,00.

Mąka pszenna gat. I - B O — 55% — 42,50 — 43,00.

Mąka pszenna gat. I - C O — 60% — 40,00 — 41,00.

Mąka pszenna gat. II - E 55 — 60% — 36,00 — 37,00.

Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 34,00 — 34,50.

Mąka pszenna gat. II - G 60 — 65% — 30,00 — 31,00.

Mąka żytnia gat. I do 50% — 30,00 — 30,50.

Mąka żytnia gat. I do 65% — 27,50 — 28,00.

Mąka żytnia razowa do 95% — 22,50 — 23,00.

Otręby pszenne mialkie przemiał standardowy — 14,50 — 15,00.

Otręby żytnie przemiał standardowy — 13,00 — 14,00.

Lubin niebieski — 8,00 — 8,50.

Len trzepany stand. Wolożyn b. I sk. 216,50 — 1,330 — 1,370.

Len trzepany stand. Horodziej b. I sk. 216,50 — 1,560 — 1,600.

Len trzepany stand. Miory b. SPK. sk. 216,50 — 1,300 — 1,340.

Len czesany Horodziej b. I sk. 300,10 — 1,800 — 1,920.

Targaniec moczony asortyment 70/30 810 — 850.

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyni wileńskie na żyto i pszenicę, ceny loco Wilno kalkulują się o 30 — 45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 klm.

—:—:—

Programy radiowe

WILNO.

Czwartek, dnia 22 października b. r.

6,30 Pieśń. 6,35 Gimnastyka 6,50 Muzyka z płyt. 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje i giełda rolnicza. 7,35 Pieśni charakterystyczne (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa 11,30 Poranek muzyczny dla szkół powsz. 11,57 Czas i bejnal. 12,03 Koncert (płyty). 12,40 Odczyt litewski. 12,50 Dziennik południowy. 13,00 Muzyka popularna (płyty) 14,00 Przerwa 15,00 Wiadomości gospodarcze 15,15 Koncert reklamowy. 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,40 Muzyka (płyty). 15,45 Chwilka społeczna. 15,50 Wesoły fortepian (płyty). 16,20 „Kim jest twój tata?” — szoferem w autobusie, audycja dla dzieci. 16,35 Koncert muzyki polskiej 17,00 „Rola pracodawcy w Niemczech” — reportaż 17,15 Koncert muzyki obcej. 17,50 „Książka i wiedza” — „O listach Napoleona do Marji Ludwiki”. 18,00 Pogadanka aktualna. 18,10 Wiad. sportowe ogóln. 18,15 Wil. wiad. sportowe 18,20 „U historyków wileńskich” — w opracowaniu Eug. Guleżyńskiego i Lucjana Krawca. 18,35 Muzyka amerykańska (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Premjera słuchowska M. Wielopolskiej „Magja leżba”. 19,30 Recital fortepianowy Ray Lew. 20,00 Rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych. 20,30 „Na planta-

Zapomniane twarze

Premjera. Niezwykły film o niezwykłej treści. Atrakcja sezonu

Reżys. E. Duponta. W rol. gł. słynny amant Herbert M A R S H A L L oraz uroczą Gertrude MICHAEL. Nadprogram: KOLOROWA atrakcja oraz aktualja. Pocz. 4, 6, 8 i 10.15.

ej tytoniu” Olgi Wróblewskiej — Ustuskiej. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Sylwetki kompozytorów polskich — Tadeusz Szeliowski. 21,45 Mała ork. Polskiego Radja pod dyr. Z. Górzyńskiego. 22,30 Muzyka (płyty). 22,55 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,00 Zakończenie programu.

WARSZAWA.

Piątek, dnia 23 października.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Wschodnie nastroje — w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej. 15,15 Muzyka salonowa w wykonaniu orkiestry Marka Webera. 16,30 1-sza wiązanka pieśni ludowych śląskich. 17,00 Bułgaria — kraj pieśni — odczyt. 17,15 Koncert solistów. 18,50 Na targowisku — reportaż. 19,00 Portret cesarza — fragment z powieści. 19,20 Z pieśnią po kraju. 20,00 Trochę muzyki angielskiej — koncert. 21,00 Muzyka salonowa (płyty). 21,28 Włoskie pieśni ludowe (transmisja z Włoch). 22,00 Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13. 22,30 „Ogródek udręczeń” — skecz. 22,45 Mała orkiestra P. R.